Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok III.

№ 3

RADOM

Głos Wsi

20 STYCZEŃ 1935 R

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

W masce politycznej obłudy

Żale opozycji na temat praworządności w Polsce

Zdawaćby się mogło, że sprawa t. zw. praworządności została już w latach minionych szeroko i wyczerpująco omówiona. Szczególną uwagę poświęcono temu zagadnieniu od r. 1930 w czasie każdej sesji kwietniowej, przy omawianiu budżetu min. sprawiedliwości i min. spraw wewnętrznych.

Opozycja jednak specjalnie lubuje się w wysuwaniu tego zagadnienia. Stara się przytem udawać, że już zupełnie zapomniała, oraz że wszyscy inni zapomnieli o zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, o gloryfikacji zbrodni, o „wprawianiu" w praworządność młodzieży przez organizowanie bojówek, gwałtów, teroru i t. d.

Usiłuje się zapominać o praktykach, stosowanych przez dzisiejszą opozycję w czasie, gdy ona sprawowała władze w Państwie. W r. 1923, gdy premjerem był Witos, a ministrem sprawiedliwości p. Nowodworski z Klubu Narodowego, został zwolniony ze służby prokurator zwyczajnym listem, jak zwykły woźny, z tego tylko powodu, że ośmielił się wystosować akt oskarżenia przeciw autorowi artykułu pogromowego przeciw żydom. Autorem bowiem artykułu był członek stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego. W r. 1922 w czasie sprawowania władzy przez ministrów prawicowych zwalniano nieraz sędziów drogą telegraficzną.

Jakichże to aktów rzekomo nieprawoządnych dopuścił się rząd obecny?

W wynurzeniach opozycji atakowano przedewszystkiem sprawę miejsc odosobnienia w Berezie Kartuskiej, konfiskaty pism, protestów wyborczych. Na czoło jednak wszystkich uwag opozycji wysuwa się sprawa Berezy Kartuskiej. Minister sprawiedliwości, odpowiadając opozycji, przytoczył słowa premjera, wypowiedziane w dniu 1 sierpnia r. ub.

„Cały szereg ekscesów i bójek, posługiwanie się pałką i rewolwerem, jako bronią walki politycznej, anarchizowanie życia politycznego przez poszczególne nieobliczalne w swem postępowaniu jednostki, gloryfikowanie wszelkiego rodzaju aktów gwałtu, co w sumie groziło zwyrodnieniem życia społecznego w Polsce, sabotaże, morderstwa i gwałty, prowadzone przez pewną część społeczności ukraińskiej, wreszcie morderstwo ministra spraw wewnętrznych ś.p. Bronisława Pierackiego, dokonane przez bojową organizację ukraińską, zmusiły rząd do chwycenia się środków dotychczas niestosowanych."

Te słowa odsłoniły przed społeczeństwem całą grozę odpowiedzialności rządu za bezpieczeństwo w kraju oraz ogrom nieodpowiedzialności czynników wywrotowych, szukających w demoralizacji życia publicznego zysków politycznych. Absurdalność myślenia zwolenników teroru, sabotażu, niepokoju i bezkarności doprowadza do tego, iż wydaje się im rzeczą niewłaściwą i nieprawoządną obrona Państwa przed gwałtami, lub niedopuszczenie do druku wynurzeń ludzi, skazanych prawomocnym wyrokiem sądu i pozbawionych praw obywatelskich.

Pretensje opozycyjnych interpretatorów praworządności idą dalej. Chcą być oni lepszymi wykładnikami prawa, niż sądy Rzeczypospolitej.

Jakżeż osądzić incydent z artykułami zbiegłego przed wykonaniem wyroku sądowego b. posła Liebermana? Zwyczajny obywatel, skazany i odbywający karę, nie może korzystać z prawa przemawiania drukiem. Czyż nie byłoby to komedją, gdyby dla tego, który uszedł przed sprawiedliwością i wymówił posłuszeństwo wyrokom Rzplitej, zrobiono wyjątek i przyznano mu większe prawo, niż przyznaje się tym, którzy posłusznie wyrokom sądów się poddają, uznając zasadę odpowiedzialności za swe czyny.

Czyż domagania się przywilejów dla nieodpowiedzialności i dezerterów można uważać za wyraz pragnienia praworządności? Jako żywo, logicznie rozumujący obywatel do tej pory uważał przecież skazanego za postawionego poza nawiasem społeczności!

Czyż praworządność ma się wyrażać przez słabość Państwa, pobłażliwość dla występków przeciw Państwu i przeciw porządkowi publicznemu? Czyż praworządność ma pociągnąć za sobą słabość Państwa, rozstrój wewnętrzny i umożliwiać samowolę? Naczelną ideą Konstytucji jest obrona Państwa, zapewnienie ładu i bezpieczeństwa obywatelom. Wszystkie zatem działania, występujące przeciw tym naczelnym zadaniom uznać musi każdy zdrowo myślący obywatel za akty nieprawoządne, potępienia godne i karalne. Obowiązkiem Państwa i rzeczą jego praw jest uniemożliwienie rozwinięcia działalności, godzącej w ład i bezpieczeństwo tak wewnętrznie jak i zewnętrznie.

Panowie z opozycji trzeba nareszcie przestawić zwrotnicę. Przestępstwo jest zawsze przestępstwem—bez względu na markę polityczną, którą się

pieczętuje. Obrona praworządności polegać musi na walce ze zbrodnią, z gwałcicielami prawa, a nie na walce z aktami, mającemi za cel właśnie uniemożliwienie zbrodni. Obywatel polski pragnie siły Państwa, nie jego słabości, trwałości swego bytu w tem Państwie, a nie lęku przed niespodzianemi awanturami bojówek partyjnych. Zwolennicy realizowania „praworządności“ pałką i rewolwerem, muszą się przekonać, że na błędnym torze się znaleźli. Dialektyka nic tu nie pomoże,—ustąpić musi przed treścią!

Leopold Tomaszkiewicz
poseł na Sejm.

Z przyszłości naszej pozostał wielki cień, którego jeszcze nie rozprószyliśmy dość mocnem światłem pracy naszej.

E. Kwiatkowski

PRZED OSTATNIM AKTEM ZMIANY USTROJU

Projekt ustawy konstytucyjnej w senackiej komisji

Senacka komisja konstytucyjna ukończyła obrady nad uchwalonym 26 stycznia 1934 nowym projektem Konstytucji. Ukończyła je uchwaleniem szeregu poprawek do pierwotnego projektu. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje zmiana, dotycząca przyszłego składu Senatu. Ale i pozatem ustalony obecnie projekt zawiera szereg poprawek. Naprzykład, w rozdziale, zatytułowanym obecnie „Wymiar Sprawiedliwości”, do którego został wprowadzony szereg postanowień, dotyczących praw obywatelskich.

Skąd się wzięły te poprawki? Nie powstały one na terenie Senatu. Wpłynęły ze wspólnego wysiłku tych wszystkich, którzy całe lata poświęcili pracy przygotowawczej nad zmianą ustroju w Polsce, zostały uwzględnione przez Blok Bezpartyjny, przez obóz, który przed niemal dziesięciu laty wziął odpowiedzialność za Polskę. Wymownym znakiem tego wspólnego wysiłku również i na terenie senackim był fakt, że w obradach senackiej komisji konstytucyjnej, intensywny udział wzięli ci sami przedstawiciele obozu, którzy już na terenie sejmowym opracowali idee przewodnie i zasady nowej Konstytucji, a więc prezes Sławek, wiceminister Car, prof. Makowski.

Główną tendencją, jaka przyświecała temu ostatniemu etapowi pracy w senackiej komisji, była jeszcze jedna próba wciągnięcia do współpracy wszystkich ludzi dobrej woli. Próba ta dała te same wyniki, co poprzednie: opozycja chętnie popisywała się krytyką, ale realnej współpracy nie dała. Rzecznicy opozycji lubowali się ogólnikowemi deklaracjami lub też wykazywaniem tego, czegoby nie chcieli widzieć w nowej Konstytucji. Natomiast zaoszczędzali sobie fatygi wykazania, co — ich zdaniem — winno wejść do nowej ustawy ustrojowej. Nie wystąpili oni z całokształtem nowego projektu własnego projektu, ani nawet ze sformułowaniem swych poglądów w poszczególnych zagadnieniach. Gdy nadszedł wreszcie termin przedstawienia wniosków— nie było ich wcale ze strony opozycji. Tylko niewielka grupa senatorów odłamu chadecji we Wschodniej Małopolsce, reprezentowana przez senatora prof. Makarewicza, wniosła do projektu pozytywne poprawki — i one też wzięte zostały pod uwagę. Był to jedyny wyjątek wśród stronnictw opozycji, która przetrwała na swem tradycyjnem stanowisku negacji i krytyki, bez przeciwstawienia jej czegokolwiek realnego i konkretnego.

Najnowszy więc projekt, który niebawem uchwali plenum Senatu, jest wyrazem tych doświadczeń i tych wskazań, które wyniknęły zarówno z tez zazadniczych, już przez Sejm uchwalonych, jak i poprawek, wprowadzonych na podstawie studjów i rozważań w ciągu ostatniego roku.

A materjału do tych studjów i rozważań dał ubiegły rok wiele. Dzieją się bowiem w Europie różne rzeczy: dokonują wielkie przemiany w szeregu państw. Inicjatorzy zatem naszej nowej Konstytucji mieli możność wysnucia szeregu wniosków, z których obecnie skorzystali. Odbyła się też i wymiana poglądów w opinji kraju poza Sejmem na tematy ustrojowe — i ona też wniosła cenne wskazówki, co należy zmienić, co ująć i co dodać w uchwalonym 26 stycznia ub. r. projekcie.

W ten sposób powstały poprawki, obecnie przyjęte przez senacką komisję konstytucyjną, która zresztą wykazała maximum dobrej woli, zapraszając jako rzeczoznawców wybitnych teoretyków z pośród opozycji (wymienimy tu np. posła endeckiego prof. Komarnickiego) i dając możność praktyczną senatorom opozycyjnym wniesienia poprawek i przedłożenia swych realnych wniosków.

Że z tego opozycja nie skorzystała — to jest jej rzecz. Jeszcze raz z własnej woli stanęła poza nawiasem prac państwowych, choć miała okazję twórczej współpracy.

Obecnie tekst nowej Konstytucji można już uważać za ustalony. Uchwali go niebawem Senat i przekaże spowrotem Sejmowi. Ostatni akt zmiany ustroju rozpocznie nową erę w życiu Państwa.

Obustronna korzyść

Dekrety oddłużeniowe uwzględniają interes dłużników i wierzycieli

W związku z ostatniemi dekretami oddłużeniowemi, zmierzającemi do ostatecznego uregulowania zadłużenia rolnictwa i samorządów, dają się słyszeć głosy, że dekrety te ograniczają i uszczuplają „prawa wierzycieli". Wmawia się, że ulgi wprowadzone temi dekretami dla gospodarzy rolnych i samorządów, uniemożliwiają wierzycielom przemysłowym, kupieckim i osobom prywatnym odzyskanie ich należności.

Tego rodzaju twierdzenia i sugestje są z gruntu fałszywe. Oczywiście, że każda ulga, przyznana dłużnikowi, znajduje swój odpowiednik w ograniczeniu możności egzekwowania przez wierzyciela kwoty dłużnej. Jeżeli dekret postanawia, że pożyczone, naprzykład, rolnikowi przed 1 lipca 1932 r. 1.000 zł. rozkłada się na 28 półrocznych rat, to oczywiście wierzyciel nie może uzyskać zaraz całego tysiąca złotych, ale musi zgodzić się na zapłatę w ratach dekretem przewidzianych. Podobnie, jeśli urząd Rozjemczy czy samorządowa komisja oddłużeniowa uzna za wskazane rozłożyć na raty kwotę długu i zmniejszyć jego oprocentowanie — to w przeświadczeniu wierzyciela może to wyglądać na uszczuplenie jego praw.

W praktyce będzie to jednak uszczuplenie praw natury czysto teoretycznej, dalekie od jakiegokolwiek pokrzywdzenia wierzyciela. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że w znakomitej większości wypadków wszystkie te i tym podobne ulgi, przyznane dłużnikom, stosują się do należności, których wierzyciel wogóle nie może odzyskać. Czy można mówić o pokrzywdzeniu wierzyciela prywatnego, warsztatu przemysłowego, czy przedsiębiorstwa handlowego z powodu rozłożenia spłaty wierzytelności, odroczenia płatności na pewien okres, konwersji należności i t. d., jeżeli wierzyciel wogóle należności te przesłał otrzymywać i w obecnej sytuacji gospodarczej dłużnika, odzyskać ich nie może?

Głównym celem wszystkich naszych ustaw oddłużeniowych jest nietylko ulga dla dłużnika. Chodzi również o stworzenie — przez wprowadzenie tych ulg — takiej sytuacji, w której dłużnik zacząłby płacić. Wiadomem jest przecież, że większość obecnych dłużników przestała wpłacić wbrew najlepszym swoim chęciom. Niewypłacalność dłużników jest konsekwencją zmniejszenia się dochodowości warsztatów pracy. Obecnie jednem z centralnych zagadnień polityki gospodarczej Państwa jest przywrócenie tym warsztatom równowagi między ich dochodami i rozchodami.

Chodzi o to, aby dłużnik, którego dochód zmniejszył się, a rozchodowa pozycja zadłużenia pozostała w uprzedniej, przedkryzysowej wysokości, mógł przyjść do siebie po wstrząsie kryzysowym i zaczął płacić. Dlatego stosuje się ulgi, które leżą nietylko w interesie dłużnika, lecz również w najżywotniejszym interesie wierzyciela. Inaczej wierzyciel mógłby wogóle nie odzyskać swych należności.

O pokrzywdzeniu wierzyciela nie może być mowy i z tego względu, że nasze ustawodawstwo oddłużeniowe bardzo mocno uwypukliło zasadę nienaruszalności dłużnego kapitału. Rząd nie poszedł na generalną redukcję długów i uszanował całkowicie prawa wierzycieli prywatnych i instytucyj kredytowych do odzyskania całej należnej ich kwoty. Redukcja tej kwoty może być dokonana w zasadzie tylko w drodze dobrowolnego układu między dłużnikiem i jego wierzycielami. W nielicznych tylko wypadkach (np. dla długów z tytułu kupna ziemi, z działów rodzinnych czy dla długów lichwiarskich) dopuszczono możność redukcji długu mocą orzeczenia urzędu rozjemczego, nigdy zaś mocą samej ustawy. Ustawą Państwo zredukowało tylko te długi, które zaciągnięte były z kapitałów, będących własnością Państwa, a więc m. in. należności wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Dając więc ulgi dłużnikowi uszanowano prawa wierzycieli. Dano wierzycielom możność stopniowego odzyskania ich należności, które w dotychczasowym stanie rzeczy były w znakomitej większości zamrożone. Jednocześnie wzmocniono rygory karne dla tych dłużników, którzy nie będą płacić pomimo zastosowania ulg.

Wydaje się, że droga uregulowania stosunków kredytowych obrana została właściwie. Od zrozumienia tej drogi przez wierzycieli i od rozsądnego wykorzystania przez dłużników przyznanych im ulg, przy wzmożeniu wysiłków w kierunku punktualnego regulowania płatności tych długów, które w wyniku zastosowania ulg pozostaną do płacenia, zależeć będą skutki podjętej akcji.

O zalesieniu lotnych piasków

Smutny krajobraz przedstawia się dla podróżnego, jadącego linją kolejową od Dęblina do Radomia i z Radomia nową trasą kolejową, w stronę Warszawy, jałowe piachy, miejscami lotne, rozpościerają się jak z jednej tak i z drugiej strony plantu, szerokiemi połaciami przeplatanemi gdzieniegdzie nieużytecznemi pastwiskami i błotami. Takich nieużytków w powiecie Radomskim jest jeszcze przeszło 5.000 ha. Gdzieniegdzie widzi się próby uprawy łubinowej, po której sieje się żyto, ale przy teraźniejszej nieopłacalności, uprawy zbóż, a wzrastającym braku drzewa nie opłaci się rolnikowi za jego trud, gdy ledwie brat brata urodzi. Ten smutny widok świadczyć o nas może, żeśmy nietylko biedni, ale też i niezaradni i sporo wtyle stoimy za sąsiadami naszymi z zachodu, którzy mając gorsze

naogół od nas ziemie i piachy już dawno je zalesili. Stąd też opinja o naszej gospodarce: „Jak cię widzą tak cię piszą".

Szkodliwość zwiewnych piachów, czyli wydm, polega nietylko na tem, że same są nieużytkami, ale równie na ciągłem rozszerzaniu się wydm, wśród sąsiednich przestrzeni, uprawnych pól, łąk i ogrodów, przez co one stają się znów nieużytkami. Nawet gleba początkowo pokryta jaką taką roślinnością, w miarę jej wyjałowienia, wypalenia słońcem wypłukania deszczami z pożywnych części w górnej warstwie, odsłania się, piasek zatraca spoistość, ulega wiatrom, roznoszącym go na sąsiednie obszary, wreszcie cała przestrzeń zamienia się w wydmę.

Kultura czyli poprawa takich zwiewnych piachów, powinna polegać przedewszystkiem na ustaleniu i jednoczesnem zalesieniu. Zazwyczaj przestrzenie takie są bezpańskie, bo nikt z nich nie otrzymuje żadnych korzyści, a więc i o nich nie dba, a znów sam pojedyńczy gospodarz nie przedsięweźmie własnemi siłami żadnych środków przeciwstawienia się pędzącym z wiatrem falom drobnego piachu, który coraz szerzej rozprzestrzenia się, zabierając żyzne pola, łąki i pastwiska. Tu musi być podjęty wspólny wysiłek całej gromady, tak jak rzeka, która wzbiera i zatapia pola nie może być ogroblowaną przez jednostkę, tak i tu musi być praca zbiorowa i wysiłek wszystkich.

Ustalenie tych lotnych piachów, do których przedewszystkiem musimy się wziąć musi być natychmiastowe, doraźne i szybkie. Samo zasadzenie małych jednorocznych roślinek sosny nie ustali wydmy, szkoda tylko trudu i grosza publicznego, sosnę wiatr zasypie lub obnaży z korzeni. Ustalenie lotnego piachu może być dokonane, jedynie przez grodzenie płotami z chrustu wierzbowego lub gałęzi sosnowych w kierunku pionowym do wiatrów zachodnio-południowych, które najczęściej w lecie wieją. Płoty grodzi się do wysokości 1 metra w odległości od 20 do 50 metrów, zależnie od mniejszego lub większego stopnia ruchliwości lotnego piachu. Na bardzo złośliwych wydmach muszą być płoty od 10 do 20 metrów od siebie odległe.

Do grodzenia używamy materjału, jaki jest pod ręką, a więc chrust iglasty, liściasty, wierzba lub trzebionka leśna i t. d, Dobrze wykonane płoty wystarczą na 6 lat t. j. do zupełnego ustalenia i zalesienia wydm.

Wyłożenie przestrzeni zwiewnych sosnowemi gałązkami jest też dobre, ale jest za kosztowne, bowiem na okrycie 1 ha potrzeba około 100 fur gałęzi, a w skutkach, grodzenie okazuje się trwalsze i pewniejsze.

Najlepiej w praktyce okazało się zalesianie wydm piaszczystych, przy jednoczesnem ustaleniu przez ogrodzenia. Zalesia się sosną i w niektórych wypadkach brzozą. Sosna jednak daje większą korzyść, gdyż choć z początku wolniej rośnie, przyjmuje się prędzej i w następnych latach wzbogaca piasek dużą ilością igliwia, brzoza natomiast rośnie kilka lub kilkanaście lat, karłowacieje, pozostawiając piach w gorszej nieraz strukturze niż przed jej zasadzeniem.

Niektórzy leśniczy radzą podsiewać piachy lotne trawą zwaną wydmuchrzycą, lecz to jest środek niedoraźny i kosztowny. Kto ma u siebie dużo bulw można je zasadzić na wydmuchu zamiast plecionych płotów jaknajwcześniej pod pług dodając jednocześnie potroszku w skibę jakichś śmieci lub kompostu. Bulwy sadzi się w pasy co 20 metrów zastępując je płotami z chrustu. Bulwa wyrośnie jakkolwiek nie tak wysoko, jak na ziemi żyznej, jednak przez kilka lat będzie stawiać opór lotnych piaskom, póki te nie utrwalą się i nie zamurawią.

Zalesienie sosną odbywa się sadzeniem w szparę specjalnemi dłutami lub lancetami sadzi się na wydmy sosnę jednoletnią dobrze wyrośnjętą o wykształconych dobrze korzeniach, tak głęboko jak ona rosła w szkółce, starając się, by korzenie nie zawijały się i były dobrze dociśnięte, tym samym dłutowym szpadlem, który do tego celu jedynie służy

Prócz sosny i brzozy sadzi się jeszcze akację biało-kwitnącą, jednakże nieraz akacja wrażliwa jest na mróz i uszkodzenia przez zające i dzikie króliki. Gęstość sadzenia jest 50 cm. w rzędach i rzędy od siebię odległe co metr. Tym sposobem na hektar wysadza się 20 tysięcy sadzonek jednorocznej sosny,

W drugim roku na wiosnę trzeba zrobić poprawkę sadzenia, na co zwykle wychodzi około 5000 sadzonek na hektar.

Przy zalesianiu nieużytków, a zwłaszcza lotnych piachów, chodzi przedewszystkiem o poprawę gleby o tyle, aby w następnem pokoleniu mógł powstać drzewostan, o pewnej wartości gospodarczej. Pierwsza praca po ustaleniu tych najzłośliwszych wydmuchów, nie zawsze wyda drzewostan, przedstawiający znaczniejszą wartość. Dopiero, gdy gleba pod wpływem zwarcia i ocieniania, nabierze lepszych własności, wtedy dopiero powstać mogą zagajniki i lasy rokujące lepszą przyszłość.

Z zalesieniem lichych i nieużytecznych pastwisk i jałowych piasków zawierających trochę więcej spoistości i próchnicy, jest sprawa łatwiejsza, ale o tem napiszę później.

M. B.

Z ZAGRANICY

Odbył się plebiscyt w Zagłębiu Saary. Zdecydowane zwycięstwo Hitlera. Przeciwnicy skarżą się Lidze Narodów na teror. Anglja dąży do ogólnego rozbrojenia. Zabiegi Anglji w Francji, Włoszech i Niemczech.

W Zagłębiu Saary odbył się w niedzielę plebiscyt, który ma zadecydować do kego będzie ten kraj należał.

Przebieg niedzielnego plebiscytu w Zagłębiu Saary odbił się szerokiem echem w prasie całego świata. Dzienniki francuskie, angielskie, amerykańskie, japońskie oraz innych państw stwierdzają zgodnie niezwykłą karność i spokój, jaki panował w niedzielę na terenie Zagłębia. W ocenie kampanji plebiscytowej poszczególne pisma różnią się zależnie od swego nastawienia wobec Niemiec Hitlerowskich.

Prasa sowiecka stwierdza, że głosowanie odbyło się pod zręcznie maskowanym terrorem hitlerowców. Pozatem dzienniki sowieckie muszą przyznać ni-

kłą rolę, jaką na terenie Zagłębia Saary odegrały związki komunistyczne, które mimo ożywionej agitacji nie zdołały nigdzie wytworzyć minimalnej chociażby przeciwwagi dla wpływów narodowo-socjalistycznych, ani też dla organizacji chrześcijańskich wchodzących w skład t. zw. frontu jedności wypowiadającego się za utrzymaniem status quo na terenie Zagłębia. Z informacyj podanych przez dzienniki sowieckie zasługuje na uwagę fakt, że w ostatnich dniach oraz w niedzielę 13 bm. działało na terenie Zagłębia około 150 agitatorów komunistycznych.

Prasa francuska podkreśla zmontowany z niesłychaną precyzją i wojskową wprost dokładnością aparat agitacyjny i techniczną służbę pomocniczą przez kierownictwo frontu niemieckiego, skupiającego, jak wiadomo zwolenników powrotu Zagłębia Saary do Niemiec. Ramię Hitlera, — pisze jeden z dzienników prowincjonalnych francuskich, — docierało wszędzie, do wszystkich zakątków, do wszystkich dosłownie domów, położonych na terenie Zagłębia. Niemcy uczyniły wszystko, dla zagarnięcia Zagłębia, Francja nie uczyniła nic, nie zrobiła nawet tego, co leżało w zakresie najprostszych możliwości, by obudzić istniejące w wielu okręgach Zagłębia dawne tradycje profrancuskie. Dzienniki paryskie omawiają niezwykle starannie zorganizowaną na terenie Rzeszy niemieckiej pomoc techniczną dla ludności Zagłębia, stwierdzają między innemi, że w ostatnim dniu przed plebiscytem i w godzinach rannych w niedzielę 13 bm. przywieziono specjalnemi pociągami, oraz samochodami około 45.000 mieszkańców z Niemiec. którzy legitymowali się prawem brania udziału w plebiscycie. Czy prawo to przysługiwało istotnie wszystkim, trudno dziś stwierdzić.

Pozatem dzienniki podkreślają również nacisk, jaki agitatorzy hitlerowscy wywierali w samym dniu plebiscytu na ludność Zagłębia.

Prasa angielska omawia plebiscyt w Zagłębiu Saary z punktu widzenia zagadnień polityki europejskiej i stwierdza, że nie ulegający wątpliwości pomyślny wynik plebiscytu dla Rzeszy Niemieckiej stwarza nietylko korzystne perspektywy dla porozumienia francusko-niemieckiego, ale również dla rozwiązania szeregu innych doniosłych zagadnień, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się kwestja rozbrojenia.

Anglja. Po rozstrzygnięciu kwestji Zagłębia Saary uwaga angielskiej opinji publicznej, a w większym jeszcze stopniu zainteresowanie dyplomacji angielskiej koncentruje się na zagadnieniu rozbrojenia. Według informacyj ze źródeł miarodajnych rząd angielski pozostaje od poniedziałku w ścisłym kontakcie z rządem włoskim i francuskim w sprawie rozbrojenia. Podstawą wszczętych obecnie z inicjatywy dyplomacji angielskiej rozmów gabinetowych jest opracowany przez rząd angielski plan nowej konwencji rozbrojeniowej której podstawą byłoby zmniejszenie zbrojeń innych państw do obecnego poziomu zbrojeń niemieckich, w drugiej fazie zaś przeprowadzenie ogólnego rozbrojenia na podstawie ewentualnych koncesyj, jakie w kwestji tej gotów byłby poczynić rząd Rzeszy. W angielskich kołach rządowych podkreślają, że rząd kanclerza Hitlera po osiągnięciu zadawalniających wyników w Zagłębiu Saary powinien okazać większą ustępliwość w kwestji rozbrojenia. Jak informują z kół politycznych w tej sprawie podjęta ma być niebawem akcja dyplomacji angielskiej w Berlinie.

W Niemczech zagadnienie mniejszości niemieckiej wchodzi w nową fazę. Na skutek decyzji kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej w Niemczech główne organy prasy niemieckiej, a w pierwszym rzędzie „Volkischer Beobachter", pismo stojące najbliżej kierownictwa partji i kół rządowych, wprowadzają nową rubrykę, poświęconą zagadnieniu niemczyzny zagranicami kraju. Celem tej akcji jest ściślejsze, niż dotychczas zespolenie Niemców, przebywających za granicami kraju z macierzą i, jak mówi poufna instrukcja hitlerowska, przygotowanie ich do wielkich zadań, przed któremi stoi naród niemiecki. Jakie to są zadania, łatwo się domyślić.

Z SEJMU

Kto zamordował min. Pierackiego?

W sejmie — O. U. N. mordercą min. Pierackiego — Pogłoski o amnestji — Rozłam w chadecji — Sensacyjny list prof. Grabowskiego

Okres poświąteczny obrad sejmowej komisji budżetowej jest ciekawszy, niż był nim okres przedświąteczny. Składa się na to przedewszystkiem fakt, że rozpatrywane są budżety tak ważnych resortów, jak sprawy zagraniczne, sprawiedliwość, sprawy wewnętrzne, wojsko i skarb, jak również budżet rolnictwa, w którym bezpośrednio zainteresowanych jest przeszło 70 procent ludności państwa.

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że obradom tym towarzyszą jakieś emocje. Przedewszystkiem są to obrady wstępne do dyskusji, jaka się w lutym rozwinie na plenum sejmu. Następnie obrady te, pod wpływem rzeczowych i spokojnych wyjaśnień kierowników poszczególnych resortów, oraz realizmu preliminarza budżetowego — z samego faktu nie mogą uderzać w tony zbyt głośnej krzykliwości.

Rzecz prosta, że na demokrację, kto zechce ją uprawiać, zawsze jest miejsce i znaleźć się może sposobność, ale stwierdzić należy, że, jak dotychczas i te nuty zbytnio nie dźwięczały. Jednem słowem debaty odbywają się w atmosferze, która zapewnia, że z końcem b m. obrady komisji nad preliminarzem budżetowym będą zakończone.

Przy rozważaniu budżetu w min. sprawiedliwości poruszono t. zw. sprawy drażliwe.

A więc sprawę konfiskat prasowych, obozów odosobnienia, amnestji, mordu ś. p. min. Pierackiego i t. p.

Wyjaśnienia złożył p. min. Michałowski.

W sprawie morderstwa ś p. min. Pierackiego, p. minister wyjaśnił, że bezpośrednio sprawcy mordu nie mamy ale wszystkich jego pomocników mamy. Zabito ś. p. minista O. U. N. (ukraińska organizacja narodowa). W najbliższym czasie odbedzie się publiczny przewód sądowy, który da odpowiedź w tej sprawie.

W sprawie konfiskat prasowych, które dotknęły specjalnie „Robotnika"spowodu konfiskaty artykułów Liebermana, minister Michałowski wyjaśnił, że proste poczucie sprawiedliwości wymaga, aby ten, kto przed prawem Rzeczypospolitej ucieka, nie miał w tej Rzeczypospolitej większych uprawnień, aniżeli ten, kto się jej prawom poddaje.

Skoro osoba, skazana wyrokiem prawomocnym i karę posłusznie odbywająca, nie może korzystać swobodnie z przemawiania w druku, byłoby naigrawaniem się z powagi wyroku sądowego i zdrowego sensu praw, gdyby się uznało, że od tych ograniczeń swobody obywatelskiej są wolni właśnie ci, co posłuszeństwo wyrokom Rzeczypospolitej wypowiedzieli.

Co do pogłosek o amnestji, to p, minister oświadczył, że masowych aktów ułaskawienia ministerjum nie przewiduje.

Kiedy debaty, najprzód nad budżetem spraw zagranicznych, a później sprawiedliwości. odbywały się w spokoju — niedaleko od sali komisyjnej, w drugim końcu korytarza w sali bufetowej, żywo rozprawiały grupki posłów.

Nie o sprawach epokowych wprawdzie rozprawiano, ale bądź co bądź donioślejszych, niż pozornie zdawaćby się mogło.

Mówiono o nowym i tym razem zdecydowanym już rozłamie w chadecji, oraz o liście jednego z ojców endecji, prof. Stanisława Grabskiego, jaki ukazał się w „Kurjerze Lwowskim".

Otóż posłowie Bitner, Bogdanowicz i Częścik wystąpili z chrześcijańskiej demokracji i utworzyli nowy klub, który nazwali chrześcijańsko — ludowym, mając dość nieodpowiedzialnej polityki Korfantego.

Również ukazał się w „Kurjerze Lwowskim" sensacyjny list prof. St. Grabskiego, do prezesa lwowskiego komitetu dzielnicowego str. narodowego, prof Głąbińskiego, w którym — ni mniej ni więcej — ale stwierdza, że str. narodowe przekreśliło dawną swą ideolo-

gię i zdradza polskie interesy narodowe w Małopolsce Wschodniej, szykując ugodę z „rusinami przeciwko żydom"

Otóż stara gwardja endecka zaprzestała już od dość dawna zaprzeczać istnieniu rozłamu, odejściu od niej młodych i tworzeniu się czegoś w rodzaju neo-endecji. Do ostatniej jednak chwili zaprzeczała istnieniu głebokich rys i w obozie starych. List prof. St. Grabskiego jest bardzo wymownem świadectwem nierealności tych zaprzeczeń.

Razem zaś biorąc — i to, co się dokonało i dokonywuje w chadecji i endecji nie jest już rozłamem, ale rozpadaniem się próchna politycznego.

I z tego zdawano sobie sprawę w rozmowach panów braci posłów, aczkolwiek nie wszyscy chcieli się do tego przyznać.

V.

Z FRONTU MORSKIEGO

Ukonstytuowanie się prezydjum Zarządu

okręgu radomsko-kieleckiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Wczoraj, w niedzielę dn. 13 bm. odbyło się w biurze Zarządu Okręgu Radomsko Kieleckiego L. M. i K. pierwsze zebranie nowowybranego w dniu 8.XII 1934 r. Zarządu Okręgu.

Na zebranie przybvli: pp. **insp. Bolesław Borowy z Wierzbnika, inż. Edmund Burczyński z Radomia, inż. Aleksander Dąbkowski z Ostrowca, Mieczysław Dryll z Radomia, dyr. inż. Kazimierz Godlewski z Radomia, dyr. inż. Eustachy Gutkowski z Radomia, starosta Klotz Aleksander z Radomia, dr. Leon Michalski z Radomia, prof. Czesław Paschalski z Radomia, dyr. inż. Władysław Rogiński z Radomia, Władysław Stasiński z Radomia, inż Kajetan Toczyski z Radomia, prokurator Otto Uhlig z Kielc i insp. Stanisław Zbieg z Opoczna.**

Porządek dzienny przewidywał: ukonstytuowanie się Zarządu, realizację wniosków, zapadłych na Walnym Zjeździe w dniu 8 grudnia 1934 r. oraz sprawy bieżące.

Odnośnie pierwszego punktu obrad zebrani przystąpili do wyboru prezydjum, w wyniku którego skład prezydjum przedstawia się w następujący sposób:

Prezes Zarządu Okręgu Rad.-Kiel. LMK — **dyr. inż. Eustachy Gutkowski,** wiceprezesi: **dyr. inż. Kazimierz Godlewski, dr. Leon Michalski (zarazem sekretarz Okręgu), dyr. inż. Władysław Roginski,** z-ca sekretarza — **Mieczysław Dryll,** skarbnik — **prof. Czesław Paschalski,** z-ca skarbnika — **inż. Kajetan Toczyski.**

Ponadto poruczono pozostałym członkom Zarządu Okręgu pieczę nad po szezególnemi powiatami województwa kieleckiego.

Następnie zastanawiano się nad sposobami realizacji wniosków, zapadłych na Walnym Zjeździe. Referat na ten temat wygłosił Dr. L. Michalski, który zwrócił uwagę specjalnie na trzy zadania, oczekujące na możliwie najszybsze rozwiązanie. Z zagadnień poruszonych na plan pierwszy wybija się sprawa organizacji powiatów południowych oraz przyciągnięcia powiatów: będzińskiego, zawierciańskiego i częstochowskiego, które aczkolwiek należą terytorjalnie do województa kieleckiego, jednak do tej chwili są pod opieką Zarządu Okręgowego Zagłębia Węglowego LMK. W dalszej części referent zajął się kwestią organizacji Kół Szkolnych na terenie Województwa, jak również organizacją tegorocznych, młodzieżowych i wiejskich masowych wycieczek do Gdyni. Następnie poruszył sprawę zbiórki na Fundusz Obrony Morza oraz Akcji Kolonjalnej.

Po referacie wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której głos zabierają: p. starosta A. Klotz, dyr. inż. Gutkowski, dyr. inż Godlewski, dyr. inż. Rogiński, insp. Borowy, inż. Dąbkowski, sekretarz Stasiński i inni.

W obradach poza przedstawicielami z całego Województwa brał udział delegat Zarządu Głównego **dyr. Wiesław Czermiński.**

Z górą 7 milj. ton wyniósł obrót towarowy Gdyni

w roku 1934

Według prowizorycznych obliczeń na podstawie codziennych biuletynów, wydawanych przez Urząd Morski, zamorski obrót towarowy portu gdyńskiego w ciągu r. 1934 wyniósł ogółem 7 185 500 ton, a w tem w przywozie 991 100 ton, w wywozie 6.194 400 ton. Analogiczne cyfry dla r. 1933 były: 6 105.870 ton, 870.700 ton i 5.235.160 ton. Procentowo zatem wzrost obrotów w stosunku do 1933 roku wyraża się: w przywozie 11,5 proc., w wywozie 18,3 proc. i w ogólnym ruchu 16 proc.

Do powyższego należy doliczyć jeszcze obrót przybrzeżny i drogą wodną z krajem, który za rok ubiegły wyniósł około 125 000 ton, tak, że łączny obrót portu gdyńskiego wyniesie około 7 milj. 300 tysięcy ton.

ALEKSANDER NIEDBALSKI

Nauczyciel — wychowawca młodzieży wiejskiej i Dyrektor Szkoły Rolniczej w Wacynie.

Rozmyślanie nad bolączkami wiejskiemi w czasach obecnych

i nad tem, co możemy sami zrobić dla uleczenia tych bolączek i dla podniesienia dobrobytu rolnika

4)

Taką też politykę rząd prowadzi, a organizacje rolnicze mogą swojemi żądaniami i wskazówkami wpływać na rząd w kierunku swoich interesów rolniczych, swoją siłą ułatwiać rządowi przeprowadzenie rolniczych potrzeb.

Polska np. też targuje za granicą spore ilości pieniędzy. Ogółem za wywiezione z Polski towary utargowaliśmy w 1931 r. 1 miljard 870 miljonów zł., w 1932 — 1 miljard 84 milj. zł., w 1933 r. 960 miljonów zł.

Za same bekony utargowaliśmy za granicą w 1931 r. 103 miljony zł., 1932 r. — 72 milj. zł., a w 1932 r.—67milj. zł., czyli 7 proc. ogólnego targu zagranicznego, za jaja — w te same lata: 98 miljonów zł., 57 milj. zł i 34 milj. zł., za żyto 26 milj. zł, 35 milj. zł, 39 milj. zł za trzodę chlewną: 52 milj. zł., 23 milj. zł., 12 milj. zł. itp.

Nawet takich zarobków nie można narażać. słuchając niemądrych rad słabych ludzi.

SAMI SOBIE

Natomiast wymaga należytego wyświetlenia to, co my sami możemy zdziałać Taka bawełna.. daliśmy się zaagitować olbrzymim spółkom plantatorów bawełny i jej przetwórcom w fabrykach. Zabiliśmy nasz len, nasze konopie, wyparliśmy się ich w połowie na wsi, a po miastach całkowicie ogałacamy się z pieniędzy przez tę swoją dziwną lekkomyślność. Takie dziwne rzeczy się dzieją: za złotówkę gotów niejeden człek duszę djabłu sprzedać, byle tę złotówkę zdobyć, a obok tego za zagraniczny gatunek miljony zł. puszczamy do obcych.

Co musimy zza granicy sprowadzić — to musimy, czy to jakieś maszyny, których w kraju nie wyrabiamy, a które są nam potrzebne, czy to nawet niezbędne jakieś lekarstwa, ale nie powinniśmy tracić miljonów na to, bez czego obyć się można, albo zastąpić swojem.

Każdy niech rozważy głeboko, ile, gdzie i kiedy zgrzeszył przeciwko własnemu interesowi i niech postanowi się

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polska, a parytet złota

Wydarzenia lat ostatnich zupełnie zmieniły poglądy na stałość waluty. Dewaluacja funta angielskiego i dolara amerykańskiego, a przedtem jeszcze innych walut, zmieniła nastawienie polityki gospodarczej państw, które odstąpiły od parytetu złota. Zarysował się silny podział państw na dwa bloki: blok państw o walucie złotej i państw o walucie zdewaluowanej. Podział ten zaznaczył się wybitnie, zwłaszcza w dziedzinie polityki handlowej. Państwa bowiem o walucie zdeprecjonowanej miały ułatwioną konkurencję w handlu międzynarodowym, dzięki niskim cenom swych wyrobów, z którymi państwa o walucie złotej nie mogły skutecznie konkurować, nawet obniżając koszty produkcji.

Wskutek powstania takiej sytuacji na rynkach międzynarodowych powstała myśl połączenia się państw o walucie stałej — w jeden blok ściśle współpracujący ze sobą na polu gospodarczem. Myśl ta zrealizowała się na konferencji Ekonomicznej w Londynie, w której brały udział państwa zarówno o walucie stałej, jak i nie stałej, zdeprecjonowanej. Konferencja ekonomiczna, mając na celu porozumienie gospodarcze wszystkich państw na nią zaproszonych (nie systemem indywidualnych konwencyj), stawiała w każdym wypadku w korzystniejszem położeniu państwa o walucie zdewaluowanej, jak wyżej bowiem wspomniałem, miały one większą zdolność konkurencyjną. Chodziło więc zgromadzonemu, nieoficjalnemu jeszcze „blokowi złotemu" o udaremnienie na Konferencji Londyńskiej jakichkolwiek konkretnych posunięć.

Mając to na względzie, przedstawiciele państw „złotych", a mianowicie Francji, Belgji, Holandji, Włoch, Szwajcarji i Luxemburga porozumieli się między sobą i ogłosili deklarację manifestacyjną, która miała na celu faktyczną obronę przed grupą państw o walucie niestałej.

Polski na to zebranie nie zaproszono, popełniając wielki błąd, który później zrozumiano. Głównym powodem było to, że Polska była państwem dłużniczem i do tego o rozwiniętym eksporcie rolnym. W myśl zaś wskazań i uchwał bloku trzebaby było dążyć do wyrównania z Polską bilansów płatniczych, co nie szło na rękę państwom wierzycielskim, które jedynie wchodziły w skład bloku. Oprócz tego państwa te uprawiały, niezależnie od uchwał bloku, politykę protekcjonalizmu agrarnego — dopuszczenie więc Polski do bloku równało się podważeniu własnej produkcji rolnej.

Zrozumiano jednak, że blok powinien obejmować wszystkie państwa „złote", ażeby można było stworzyć warunki do ścisłej współpracy gospodarczej, gdyż inaczejby się nie utrzymał i już na następnej konferencji bloku, która odbyła się w Brukseli w połowie listopada, Polska, aczkolwiek niechętnie, znalazła się w gronie państw obradujących. Udział Polski w „bloku złotym" takim, jakim jest on obecnie, nie daje nam żadnych korzyści. Pozostanie jednak przy złotej walucie daje nam niezaprzeczenie wiele.

Wzgląd na kapitalizację wewnętrzną ma tu zasadnicze znaczenie — to też żadne eksperymenty dewaluacyjne nie mogą mieć miejsca i są stanowczo przez Rząd odrzucane.

Idea ścisłej współpracy gospodarczej z „blokiem" również Polsce nie odpowiada, wtedy bowiem musiałaby obecne kontygenty eksportowe, dające jej saldo dodatnie bilansu handlowego, które posiada właśnie z państwami o walucie zdewaluowanej, przenieść na kraje, z którymi ma obecnie saldo ujemne, czyli do tych krajów „bloku złotego", których eksport z Polski był dotychczas mały. Polska, jako rynek zbytu, o eksporcie obecnie wzrastającym, przedstawia duże znaczenie gospodarczę dla krajów „bloku złotego", to też należenie do bloku złotego nie daje Jej żadnych realnych korzyści.

Wyczekujące więc stanowisko Polski należy uważać za najzupełniej słuszne.

Giełda mięsna

Na ostatnim zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej spęd bydła umiarkowany i wyniósł ogółem 257 sztuk, 269 sztuk cieląt, 25 sztuk owiec oraz 1.458 sztuk trzody chlewnej, z których 409 sztuk pozostało niesprzedanych.

Za 100 klg. żywca loco Warszawa płacono: woły tłuste — 52 do 57 zł., karmne 45 do 50 zł., krowy mięsiste — 45 do 50 zł., cielęta odżywione — 60 do 70 zł., mięsiste — 50 do 55 zł. Trzoda chlewna: słoninowe od 150 klg. wzwyż — 65 do 72 zł., słoninowe od 130 do 150 klg. wzwyż — 60 do 65 zł., mięsne od 110 klg. wzwyż — 56 do 60 zł.

Na hali hurtu za 1 klg. mięsa uboju warszawskiego płacono: wołowina 1-szy gat. — 1.15 do 1.20 zł., 2 gi gat. — 1.05 do 1.10 zł., cielęcina 1-szy gat. — 1.40 do 1.55 zł., wieprzowina słoninowa — 90 gr. do 95 gr., mięsna — 85 groszy do 90 gr. Mięso przywozone; wołowina 1-szy gat. — 95 gr. do 1 zł., 2-gi gat. — 85 gr. do 90 gr., cielęcina gat. 1-szy 1.20 do 1.30 zł., gat. 2-gi — 1 zł. do 1.10 zł., baranina zady — 90 gr. do 1 zł.

---

poprawić. A działać powinniśmy i pod drugiem hasłem: precz z materjałami bawełnianemi zagranicznemi — niech żyje polski len i wyroby lniane. Zacznijmy ubierać się w swoje lniane materjały. W tym kierunku bardzo dużo zrobiła w Polsce ziemia Wileńska, która postawiła sprawę na dobrej drodze.

Już nie chcę więcej na ten temat przykładów dawać i to takich, gdzie my, rolnicy, idziemy przeciwko swoim rolniczym interesom, wyzbywając się z takim trudem zdobywanych złotówek, a gdzie powinniśmy wielkim głosem nawoływać do popierania swojej polskiej wytwórczości rolniczej. Jeżeli obcą wytwórczość rolnicza popiera mieszkaniec miasta polskiego, to można mniej być oburzonym, ale gdy siebie zuboża przez swą naiwność mieszkaniec wsi, to już inaczej nie umiem tego nazwać, jak samobójstwem.

Nietylko nie powinniśmy dawać się brać w ręce agitacji przemysłu i rolnictwa obcego, nietylko powinniśmy im wypowiedzieć walkę w obronie własnego bytu, ale powinniśmy umieć i chcieć zorganizować agitację i propagandę za powiększeniem zbytu naszych wytwórców pracy t. j. produkcji roślinnej, hodowlanej i wytwórczej. Nie mogąc wypchnąć za granicę naszych towarów, róbmy im miejsce w kraju, organizujmy tutaj zbyt. Czy można, czy jest miejsce, czy będą kupcy?

Weźmy znów kilka przykładów.

Oto pierwszy. Tłuszczów zwierzęcych jadalnych i technicznych sprowadziliśmy zza granicy i Polacy je rozkupili w 1927 8 roku za 89 miljon. zł., a w 1928.9 za 85 miljonów zł., w też lata tłuszczów roślinnych jadalnych i technicznych zakupiliśmy za 124 miljon. zł., a że się sytuacja pod tym względem nie poprawia tego dowodem, iż w roku 1930 tych tłuszczów zakupiliśmy za granicą za 112 miljonów. Tak jest i nadal, bo produktów spożywczych, produktów zwierzęcych roślin i ich części przywieźliśmy do Polski w 1931 r. za 380 miljonów zł., w 1932 r. za 262 milj., złotych, 1933 r. za 230 milj. zł. Powiecie, że przecież rolnicy nie kupują zagranicznej słoniny, ani smalcu, ani margaryny. Niby macie rację, choć znam wypadki, że to robią.

DO CZEGO POTRZEBNA ORGANIZACJA

Ale przy tym przykładzie o co innego mi chodzi. Chcę wam Młodzi **wykazać brak siły organizacyjnej w najboleśniejszem dzisiaj miejscu dla rolników drobnych**, bo przy zbycie świń, których cena spadła na łeb. Dzieje się to w tym czasie, gdy niemal o każdą świnię, którą chcemy wysłać za granicę staczamy bój, żeby nam ją chciano tam gdzieś w Anglji, w Czechosłowacji, w Austrji itp. przyjąć i kupić. Otóż pow-

GOSPODARSTWO



Najwcześniejsze pomidory gruntowe

Pierwsze pomidory z ogrodu można mieć już w początkach lipca, ale na zbiór tak wczesny trzeba wysiać rozsadę prawie w pełni zimy, bo na przełomie stycznia i lutego. Powodzenie hodowli w pierwszym rzędzie zależeć będzie od jakoś i rozsady — zdrowej, krępej, dobrze ukorzenionej, następnie od miejsca w ogrodzie, gdzie pomidory zostaną wysadzone z inspektu, a wreszcie od odpowiedniego doboru odmian.

Do siewu wybiera się nasiona pierwszej jakości, z odmian wczesnych, jak: Król Humbert, Piękne z Lotaryngji, Królowa wczesnych itp. Siać można w szklarni, do skrzynek lub — co łatwiej — na ciepłym inspekcie, licząc 4—5 gramów nasienia na okno. Zasiew podlewany obficie, poczem nakłada się okna i maty i trzyma jak najcieplej dopóki nie ukażą się kiłki. Ciemność w tym okresie nie zaszkodzi, natomiast ciepło wpłynie na rozwijanie się systemu korzeniowego. Skoro jednak pojawia się na powierzchni gruntu pierwsze kiełki — maty trzeba natychmiast trzeba zdjąć, bo brak światła może nawet w ciągu paru godzin spowodować bardzo szkodliwe bujanie i osłabienie części nadziemnych.

Oprócz światła w możliwie największej ilości dostarczyć jeszcze trzeba młodym roślinom powietrza. Jednocześnie więc z kiełkowaniem pomidorów rozpoczynamy stopniowo wietrzenie inspektu, w miarę wzrostu rozsady coraz intensywniejsze. Temperatura pod szkłem powninna być umiarkowana: zbytnie gorąco powoduje wydelikacenie i bujanie roślin, natomiast chłód, a zwłaszcza mroźne wiatry grożą przemarznięciem rozsady.

Podlewać umiarkowanie, tyle, by utrzymać jednostajną wilgoć ziemi i zawsze używać wody nietylko wystalej, ale i ogrzanej letniej.

Kiedy rozwiną się liścienie, rozsadę po raz pierwszy pikujemy gęsto, dając około 70 sztuk pod okno. Zależnie od pogody i ciepła pikować można rozsadę ze szklarni czy inspektu ciepłego na inspekt umiarkowany, albo przy mroźnej wiośnie — na równie ciepły jak pierwszy, Pikuje się głęboko, po same liścienie dla zmuszenia roślin do wytworzenia licznych korzonków potem mocno podlewa i cieniuje. Początkowo wcale wietrzyć nie trzeba, potem bardzo ostrożnie, aż do przyjęcia się rozsady, a kiedy rozpocznie się już normalny wzrost wietrzenie musi być coraz silniejsze.

Następnie przesadzenie dobrze wyrośniętych pomidorów najlepiej uskutecznić do doniczek, które ustawia się pod szkłem i pielęgnuje jak poprzednio rozsadę w inspekcie.

Skoro minie obawa chłodów, hartuje się pomidory, przyzwyczaja coraz bardziej do powietrza, wreszcie wysadza w grunt. Sadzić trzeba z całą bryłą, wybijając krzaczki z ziemią z doniczek, wybrawszy dzień ciepły i bezwietrzny.

Niezmiernie ważną kwestją, od której w znacznej mierze zależeć będzie wczesność plonowania, jest stanowisko, w jakiem sadzimy pierwsze pomidory. Musi to być miejsce najzupełniej osłonięte od wiatrów, w pełni nasłonecznione przez cały dzień, zaciszne a ciepłe. Doskonałe więc będą grządki południowe pod murami, które stworzą nietylko osłonę, ale odbijając promienie słoneczne, przekażą je roslinom.

Ziemia na grządce powinna być pulchna, ogrzana i użyźniona rozłożonym już nawozem, który wysadzonej roślinie w najkrótszym czasie będzie mógł dostarczyć pokarmów. Dla ułatwenia nagrzewania się gleby można ją zaciemnić przez posypanie jej powierzchni sadzami z drzewa, wtedy ciepło promieni słonecznych będzie miało lepszy dostęp również do korzeni.

Tak traktowane pomidory zatwitną w czerwcu, a z początkiem następnego miesiąca zaczną wydawać owoce — najwcześniejsze jakie u nas można mieć z gruntu.

Zimowa pielęgnacja kory

Zawsze pamiętać o tem należy, że każda część drzewa musi oddychać — począwszy od korzeni aż do najmniejszej gałązeczki. Zimowe oddychanie pnia i gałązek odbywa się poprzez korę, która na drzewie spełnia tą samą rolę, jaką skóra na człowieku. Kora, tak samo jak i skóra musi być utrzymana we wzorowej czystości.

Jeśli dopuścimy do tego, że kora na drzewie będzie źle utrzymywana i porośnięta mchami, grzybkami, to cały system oddychania musi być wtedy wadliwy, gdyż pozatykane pory normalnie swych funkcyj spełniać nie mogą.

Na bródnej i chropowatej korze bytują również szeregi pasorzytów, znajdują tam schron i zabezpieczenie. — Szczególnie groźny jest grzybek Eusicladium, który powoduje plamistość i pękanie owoców, oraz Mszyca tarczowa i Czerwony pajączek.

Dlatego też nie należy zaniedbywać tualety drzew i zawsze dbać, aby one były utrzymane we wzorowym porządku.

Najlepszą porą do przeprowadzania tych robót jest jesień i zima. Oczywiście wybierać będziemy na te roboty dnie ciche i możliwie niemroźne. Porę tę wybierać będziemy nietylko dlatego, że podczas niej łatwiej człowiekowi te prace wykonać, ale i dlatego, że obmarznięte drzewa źle i trudno się czyszczą, podczas gdy z wilgotnych dużo łatwiej jest wszelkie nieczystości zebrać.

---

tarzam, w tym samym czasie nie mamy siły, nie mamy silnych organizacyj, instytucyj zbytu, któreby umiały nie dopuścić do takiego ogromnego napływu do kraju obcych tłuszczów i tylu miljonów złotych wyrzuconych dla hodowców zagranicznych, bądź ich organizacyj przetwórczych lub zbytu. Samo oglądanie się na rząd nie zrobi wszystkiego, gdyż, jak już przedtem mówiłem, nawet nie powinniśmy żądać regulowania wszystkich rzeczy będących nam nie na rękę zakazami celnemi, bo to odbiłoby się na naszej skórze w bardzo bolesnem miejscu dla robotnika, spowodu odwetu zagranicy.

Tu jest potrzebna organizacja zbytu na zasadach spółdzielczych oparta, jako na najzdrowszym i najodpowiedniejszym dla rolnika fundamencie.

Ja tym jednym szczegółem, gdy hodowcy nierogacizny i innego inwentarza traeą rocznie 100 milj. zł. przez konkurencję tłuszczów zagranicznych chcę Wam Młodzi wsączyć w mózgi wściekłość na samych siebie za to niedołęstwo wsi polskiej do zbiorowego czynu i do zbudowania na nim organizacji zbytu, któraby krok za krokiem zdobywała dla was zbyt na produkty waszej pracy i dobre na nie ceny.

Sądzę, że jak Was Młodzi, jeszcze mocniej bić zacznie los, jak rozpacz spowodu strat, wynikłych z nieporadności, otworzy Wam oczy należycie, to wtedy zobaczycie prostą, a oddawna oczekującą na Was drogę, a wtedy sami wołać bedziecie: niech żyje organizacja zbytu i spółdzielczość rolniczo-handlowa.

WEWNĘTRZNY ZBYT

Zbytu trzeba szukać nietylko zagranicami, gdzie jest coraz robota trudniejsza i targ coraz lichszy.

Musimy zacząć uważnie rozważać, czyby nie można u nas w kraju znaleźć odbiorców na płody rolnicze.

Jestem przekonany, że można, tylko chciejmy, tylko nie desperujmy, nie rozpaczajmy, nie opuszczajmy rąk bezradnie.

Zeby nie być gołosłownym, znów wezmę do zademonstrowania choć jeden przykład, a jest nim mleko i jego przetwory. Niedowiarki wzruszą ramionami. Mimo to nie tracę nadziei, że się porozumiemy i że choć częściowo znajdę uznanie dla swoich myśli.

Twierdzę i to w chwili, kiedy zbyt na nabiał stał się trudnym, że zbyt ten można ogromnie powiększyć. W tym celu trzeba rozwinąć odpowiednią propagandę, agitację wśród społeczeństwa, a przedewszystkiem zaagitować siebie i stać się pierwszym zwolennikiem mleka, masła i sera, wyrzucając ze swej kuchni wszystko, co obce i co nam z kieszeni pieniądze wyciąga.

d. c. n.

Kronika

Styczeń
(ma dni 31)
Święta Anieszka — wypuszcza skowronka z mieszka.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

20 niedziela — Fabjana.
21 poniedziałek — Agnieszki.
22 wtorek — Wicentego
23 środa — Zaśl Najśw. Panny.
24 czwartek — Tymoteusza b.
25 piątek — Pawła Apostoła.
26 sobota — Polikarpa b. m.

	SŁOŃCA		KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
20	7 g. 33 m.	16 g 01 m.	17 g. — m.	7g 56m
21	7 „ 32 „	16 „ 02 „	18 „ 11 „	8 „ 1 „
22	7 „ 31 „	16 „ 04 „	19 „ 21 „	8 „ 25 „
23	7 „ 30 „	16 „ 05 „	20 „ 31 „	8 „ 36 „
24	7 „ 29 „	16 „ 07 „	21 „ 40 „	8 „ 48 „
25	7 „ 28 „	16 „ 09 „	22 „ 51 „	9 „ 00 „
26	7 „ 27 „	16 „ 11 „	— „ — „	9 „ 12 „

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie od dnia 20.I do dnia 26.I 1935 r.

Niedziela

8.55 komunikat w jęz. franc. dla uczestników międzyn: raidu samochodowego do Monte Carlo, 10 płyty, 10.30 transmisja nabożeństwa z Warszawy, 12.05 przegl. teatralny, 12.15 poranek muz. z Filh. Warsz., 14 płyty, 15 **„Popatrzmy w przyszłość" pogadanka roln., 15.15 płyty, 15 25 przegląd produkt. roln., 15.35 płyty, 15 45 pogadanka roln**, 16 „Franuś i jego bliźnięta" B. Prusa, 16.30 drobiazgi fort., 16.45 program dla dzieci, 17 muz. do tańca, 17.50 odczyt, 18 „Teatr Wyobraźni" nadaje farsę pt. „Uczciwość nagrodzona", 18.45 „Życie młodzieży", 19 piosenki, 19 50 felj. aktualny, 20 koncert popul., 20.40 dziennik wiecz., 20.47 „Jak pracujemy w Polsce". 20 52 „Na wesołej fali lwowskiej", 21.20 tr. z Budapesztu, 22 skrzynka poczt. techn., 22.30 wiadom. sport., 22.45 muz. tan.

Poniedziałek

6.45 audycja por., 12.10 koncert ze Lwowa 13 dziennik połud., 13.05 płyty. **15 35 przegląd giełdowy**, 15.45 koncert popularny. 16.45 lekcja jęz. niemieckiego, 17 recital, 17.25 skrzynka poczt. 17.35 pieśni, **17.50 „Zwierzęta w zimie" odczyt, 18 skrzynka pocztowa"**, 18.10 przegląd film., 18.15 płyty, 18 45 tr. z Krakowa dla dzieci, 19 audycja żołnierska, 19.25 chwilka społecz., 19.30 felj., 19 50 wiadom. sport., 20 piosenka, cytra i harmonja, 20.45 dziennik wiecz., 22.55 „Jak pracujemy w Polsce", 21 koncert symf., 21.45 odczyt, 22.15 muz. tan., 23.05 muz. tan.

Wtorek

6.45 audycja poran., 12.10 koncert, 12.45 tr. ze Lwowa. 13 dziennik połud., 13.05 d. c. koncertu, **15 35 przegląd giełdowy**, 15.45 muz. lekka, 16 45 skrzynka poczt. PKO., 17 muz. symfoniczne, 17 25 skrzynka jęz., 17 35 piosenki, 17.50 skrzynka poczt. techn., **18 wiadomości rolnicze, 18 15** muz. lekka, 18 45 „Powstanie styczniowe w twórczości Żeromskiego", 19 recital śpiew., 19 20 pogadanka aktual., 19 30 płyty, 19.50 wiad. sport., 20 obrazek muz. ze Lwowa. 20 45 dziennik wiecz., 20.55 „Jak pracujemy w Polsce", 21 „Dzieje foxtrotta" reportaż, 22.15 płyty, 22 45 odczyt w jęz. esperanckim, 23.05 muz. tan.

Środa

6 55 audycja poranna, 12 10 koncert, 13 dziennik połudn., 13 05 płyty, **15 35 przegląd giełdowy**, 15.45 fragm. teatralny, 16 koncert ork. dętej, 16.30 płyty, 16 55 program dla dzieci, 17 25 „Cichе bohaterki", 17.35 koncert chóru ze Lwowa, 17.50 poradnik sport., **18 skrzynka pocztowa rolnicza**. 8.15 koncert, 18 45 odczyt, 19 recital śpiew., 19.20 pogadanka aktualna, 19.30 dwóch grajków podwórzowych, 19.50 wiad. sport., 20 płyty, 20.45 dziennik wiecz., 20.55 „Jak pracujemy w Polsce", 21 koncert Chopinowski, 21 30 odczyt, 21.49 pieśni polskie, 22.15 płyty, 23.05 muz. taneczna.

Czwartek

6.45 audycja poranna, 12 10 program dla dzieci, 12.30 XII ty koncert szkolny z Filh. warsz., 13 dziennik połudn., 13.05 z rynku pracy, 13.10 d. c. koncertu z Filh., **15 35 przegląd giełdowy**, 15 45 koncert, 16.45 lekcja jęz. francuskiego, 17 teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Wierna rzeka", 17 50 skrzynka poczt., **18 pogadanka rolnicza**, 18 15 utwory fort., 18.45 „Co czytać", 19 płyty, 19.10 pogadanka aktualna, 19 30 płyty, 19.50 wiad. sport., 20 muz. lekka, 20 45 dziennik wiecz., 20.55 „Jak pracujemy w Polsce", 21 koncert wieczorny, 21 45 odczyt, 22.15 muz. tan., 22 45 odczyt w jęz. angielskim, 23.05 d. c. muz. tanecznej.

Piątek

6.45 audycja por., 12.10 płyty, 12.45 odczyt 13 dziennik połudn., 13.05 utwory salonowe, **15.35 przegląd giełdowy**, 15 45 koncert, 16.25 tr. z Wilna, 16.45 audycja dla chorych, 17.15 „Zegary grające", 17.50 przegl. wydawnictw, **18 wiadomości rolnicze**, 18.15 muz. tan., **18 45 „Ochrona przyrody i łowiectwo"**, 19 recital śpiew., 19.10 pogadanka aktualna, 19 30 płyty, 19.50 wiad. sport., 20 „Jak spędzić święto", 20 05 pogadanka muz. 20.15 koncert symf. z Filh. Warsz., 22 30 recytacje poezyj, 22.40 koncert reklamowy, 23.05 muz. tan.

Sobota

6.45 audycja poranna, 12.10 koncert zesp., 13 dziennik poł., 13.05 d. c. muz. zesp., **15 35 przegląd giełdowy**, 15.45 płyty, 16 30 „Teatr Wyobraźni" nadaje słuchowisko dla dzieci pt. „Tygrysi ogon", 17 dumki polskie, 17.50 odczyt, **18 przegląd wydawnictw rolniczych**, 18.15 płyty, 18 45 reportaż z fabryki kauczuku, 19 koncert, 19.20 odczyt, 19.30 koncert zesp. harmonistów, 19 50 wiad. sport., 20 „Z dawnych operetek" w wyk. ork. PR., 20.45 dziennik wiecz.

WYDZIAŁ POWIATOWY
w RADOMIU Radom, dn. 14/I 1935 r.
Nr. 4/I/1935

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamia się mieszkańców powiatu radomskiego, że zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 51 poz. 522) i § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 6 grudnia 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 11 poz. 71 33,) został wyłożony do przejrzenia w Sekretarjacie Wydziału Powiatowego w godzinach od 10 do 14-ej preliminarz budżetowy Rady Powiatowej na rok 1935-36 na przeciąg dni 7-miu, poczynając od dnia 18 stycznia 1935 r.

Przewodniczący Wydz. Pow.
A. Klotz
Starosta Powiatowy

Nad wsią rozpinamy anteny

Jeśli w której wsi wreszcie zawieszono tę pierwszą antenę, wnet zjawiła się druga... trzecia... Najtrudniej właśnie z tą pierwszą.

Bo i jakżeż mogło radjo trafić na wieś? Jeśli w świetlicy, domu ludowym, czy szkole zainstalowano odbiornik radjowy, toć gospodarz kilkumorgowy nie mógł iść tym śladem do własnego radja. Taki przecież odbiornik kosztował 2—3 morgi gruntu, lub 3 konie, albo krowy, to nie był odbiornik propagandowy, to nie była zachęta dla chłopa, było to uprzedzenie. Że w gazecie czytał, że są i tańsze odbiorniki, to- cóż? Kupować kota w worku nie zwykł gospodarz polski. Jeśli natomiast tani detektor radjowy dotarł jakimś cudownym sposobem, wówczas wieś zaczynała zawieszać anteny.

Obecnie, po ośmiu latach istnienia radjofonji polskiej, poszedł na wieś instruktor radjowy z tanimi aparatami i zawiesza anten wiejskich bez liku. Zwołuje kurs, objaśnia, instruuje i setki małych aparatów sprzedaje. Stary sposób — tu w radjo — tak późno zastosowany. Jednak lepiej późno — niż nigdy.

W jednym z pism radjowych p. J. Del. opisuje takie właśnie zebranie instrukcyjne w powiecie makowskim. W jednym tylko powiecie odbyły się trzy takie kursy. To coś może dać. Tą drogą można doprowadzić radjo na wieś i zradjofonizować wieś — jak się o tem od tylu lat marzy.

„...Lecz największe zaciekawienie — pisze p. J. Del. o takim kursie — wywołuje mały, czarny i wypukły krążek ebonitowy z niklowemi gniazdkami, przypominający nieco kałamarz.

— To niby to „Echo", ten wsiowy aparat — informuje ktoś sąsiadów.

Objaśnienie przyjęte jest z niedowierzaniem:

— Co takiego małe i ma grać? Taki guzik... Informator oburza się:

— A gra i to jak, może głośniej niż ten duży!...

W tej chwili gwar cichnie. „Pan instruktor z Warszawy" bierze w ręce odbiornik, pokazuje, objaśnia. Wykład uzupełnia, kreśląc linje anten i uziemienia na „tablicy" zaimprowizowanej z blatu stołu. Wykład jest prosty, rzeczowy, może nawet nieco suchy, ale wszyscy słuchają go z niesłabnącą uwagą. Po ostatnich słowach wykładowcy — ze wszystkich stron sypią się pytania i uwagi. Logiczne, mądre, przebija z nich praktyczny „chłopski rozum".

Pokaz skończony. Wychodzimy na dziedziniec, instruktor zakłada anteny, uziemia. Zaczyna padać gęsty, mokry śnieg, topniejąc, ścieka za kołnierze, w oczy. Nie zraża to jednak nikogo, zainteresowanie nie zmniejsza się ani na chwilę. Wykładowca, otoczony ze wszystkich stron zwartą ciżbą, na powszechne żądanie musi wreszcie wejść na stołek i po kilka razy pokazywać, jak się wiąże izolatorki, jak montuje przełącznik i t. d. Ale teraz następuje rzecz najważniejsza: audycja. Nadstawiamy uszu. „Echo" gra, że aż słychać o dwa kroki od słuchawek. Spostrzegam owego gospodarza, który jeszcze przed wykładem zachwalał jego zalety. Teraz triumfuje.

— A co, źle słychać? Przecież wiem co mówię, w gminie go słuchałem.

I nie bez dumy dodaje: — jutro taki sam odbiorę, com go zamówił...

Wieś widzi aparaty, któremi słuchać będzie radja. Uczy się jak trzeba obchodzić się z tym aparacikiem, jak go sobie samemu założyć. Kupuje co widzi.

Wieś sama zawiesza sobie anteny radjowe, bo radjo wreszcie poszło na wieś.

Z Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P.

W dniu 11 stycznia r. b. pod przewodnictwem inspektora p. J. Plebanka w lokalu własnym w Kielcach, odbyła się odprawa Członków Korpusu Technicznego Okręgu Kieleckiego, w której wzięło udział 17 instruktorów powiatowych.

Po złożeniu sprawozdań omówiono sprawy: organizacyjne, wyszkoleniowe, techniczne, wychowania fizycznego, obrony przeciwgazowej, gospodarcze oraz sprawy związane z ustawą przeciwpożarową i uroczystości 10-ciolecia Okręgu Wojewódzkiego.

Referentami poszczególnych spraw byli: pp. inż. K. Hempel, skarbnik Okręgu insp. J. Plebanek i instr, M. Milbrandt.

Z RADOMSKIEGO

Baczność Błękitni

W Radomiu powstała Placówka Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji i t.d.

Zarząd Placówki prosi b. kolegów, którzy służyli w Armji Polskiej we Francji, o zgłaszanie się do rejestracji.

Rejestracja i udzielanie informacji odbywać się będzie w każdy czwartek, od godz. 18 do godz. 20-ej, w lokalu Związku Rezerwistów, ul. Malczewskiego Nr. 16 (Teatr Rozmaitości).

Opieka Społeczna w Związku Rezerwistów

Każda jednostka organizacyjna Zw. Rezerwistów posiada referat Opieki Społecznej.

Czynności tego referatu polegają na: 1) organizowaniu samopomocy na terenie danej jednostki, 2) współdziałaniu z odnośnemi władzami Opieki Społecznej i niesieniu doraźnej pomocy członkom organizacji, 3) udzielaniu pomocy w dostarczeniu bezrobotnym rezerwistom pracy, 4) obronie słusznych interesów członków.

Przy zarządsie powiatowym Związku Rezerwistów w Radomiu istnieje bratnia pomoc, której zadaniem jest niesienie pomocy materjalnej członkom i ich rodzinom w razie choroby, śmierci, lub wyjątkowej potrzeby. Pomoc udzielana jest w postaci bezzwrotnych zapomóg w wypadkach określonych regulaminem na wniosek Zarządów Kół.

Z Mokrosęku pisze nam korespondent, iż dnia 26 grudnia 1934 r. t. j. w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia Narodzenia po południu w sali szkolnej w Mokrosęku, staraniem referentki wychowania obywatelskiego kier. szkoły p. Ociepińskiej i Zarządu Z. S. urządzono „Opłatek" dla członków Z. S., sympatyków i zaproszonych gości.

Uroczystość tradycyjnego łamenia opłatkiem rozpoczęto przemówieniem ob. prezesa St. Stachurskiego, który w paru pięknych, prostych i głęboko wzruszających słowach przemówił do zebranych, wzruszając ich głęboko. Następnie zabrał głos komendant kompanji ob. Edward Deja, który podkreślając ważność chwili w krótkim swoim przemówieniu dał wyraz uznania dla zebranego audytorjum zaznaczając, że chwila taka bardzo ludzi zbliża, złożył zebranym życzenia łamiąc się jednocześnie z nimi opłatkiem. Po odśpiewaniu przez strzelców kolendy „Gdy się Chrystus rodzi" nastąpiło przyjęcie, w czasie którego dwaj strzelcy ob. Stefan Hernik i ob. Jan Hernik wygłosili deklamację p. t. „Do Betlejem" i „Pasterka" a na zakończenie puszczono się w tany, które przeciągnęły się do późna w nocy.

W Nowy Rok urządzono przedstawienie amatorskie na którem strzelcy odegrali sztuczkę w czterech aktach Hertza p. t. Zasadzka" poczem odbyła się zabawa taneczna z której dochód w wysokości zł. 32 gr. 40 przeznaczono na potrzeby kulturalno oświatowe Strzelca. Przyznać trzeba, że ludność miejscowa przychylnie odnosi się do tego rodzaju imprez i wszystkich poczynań Strzelca, iż obydwie imprezy odbyły się przy szczelnie wypełnionej sali szkolnej.

Uczestnik.

Walny Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich w Radomiu

W dniu 20-ym stycznia o godzinie 9-ej rano odbędzie się w Radomiu, Walny Zjazd Gospodyń Wiejskich, w sali Reprezentacyjnej Wydziału Powiatowego.

Wymieniony Zjazd zaszczycą swoją obecnością: Pan Starosta Powiatowy, delegaci z Prezydjum Izby Rolniczej Kieleckiej, Wydziału Powiatowego, Prezes i Zarząd O.T.O. i K.R., przedstawiciele organizacyj społecznych i zaproszeni goście za pośrednictwem „Głosu Wsi", który dociera do najdalszych zakątków naszego powiatu, wzywamy wszystkie koła i członkinie do jaknajliczniejszego udział w Walnym Zjeździe i zapraszamy pokrewne organizacje, a mianowicie: Kółka Rolnicze, Koła Zjed. Mł. Wiejskiej do uczestnictwa w naszych obradach w Radomiu. Walny Zjazd dla organizacji naszej będzie miał ważne znaczenie, gdyż przeprowadzone będą wybory do Zarządu Powiatowej Organizacji K. G. W.

Liczne sprawozdania wygłoszone na Zjeździe pozwolą naszemu ogółowi na zaznajomienie się z działalnością K.G. W. w pow. Radomskim wykażą pracę dokonaną z planami na przyszłość. Zjazd przedstawi rozmach pracy, cele i idee naszej organizacji. Gospodynie spełniając swój obowiązek obywatelski, stwierdzą swą dojrzałość społeczną, udowodnią, iż idą zwartym szeregiem i najdalsze nawet wioski łączą w jedno ogniwo organizacyjne. Niech nie będzie jednego zakątka w powiecie, w którym nie byłoby naszej członkini lub sympatyczki. Niech członkinie K.G.W. chwytają i cenią każdy promień światy, który im niosą ludzie dobrej woli, a każdy promień niech zabłyśnie tęczą i ozłoci wszystkie wiejskie chaty. Gospodynie niech nadal jak dotychczas pracują z zapałem, nie tylko dla własnego dobra, ale dla powiatu, bo najmniejszy nawet obowiązek jaki wspólnemi siłami osiągniemy, wzbogaci i uszczęśliwi Ojczyznę Naszą.

Z. Winnicka
instruktorka K G W.

Wystawa Kół Gospodyń w Radomiu

Na zebraniu Komisji Rolnej, która się odbyła dnia 4 b. m. w sali Wydziału Powiatowego, poruszone były sprawy związane z działem Kół Gospodyń Wiejskich, a mianowicie: metoda pracy w Kołach, Komentowana była również Wystawa powiatowa K. G. W. w Radomiu. Ponieważ na zebraniu nie mogłam dać wyczerpującego wyjaśnienia uczestnikom Komisji Rolnej, pragnie obecnie za pośrednictwem poczytnego pisma „Głosu Wsi" dać krótki sprawozdanie z wymienionej wystawy K G. W., a dla wyświetlenia komentarzy związanych z wystawą, podać wykaz imienny wystawczyń i wypis eksponatów. Jedenastego i drugiego października r. z. zorganizowały Koła Gospodyń Wiejskich w Radomiu wystawę w reprezentacyjnej sali wydz. powiatow. Członkinie 17 Kół istniejących na powiecie przedstawiły szerszej publiczności własne eksponaty organizując samodzielnie wystawę, która odzwierciadliła poziom i dorobek kulturalny K. G. W. w powiecie Radomskim. Dla wyjaśnienia muszę podkreślić z całą stanowczością, iż Panie Ziemianki nie dawały eksponatów do ogólnego działu reprezentowanego przez K.G,W. Natomiast urządziły własny stolik skromny z robotami i przetworami. Panie nauczycielki szkół powszechnych nie związane pracą organizacyjną z kołami gospodyń nie brały również udziału w ogólnej wystawie K G W.

Reprezentowane były na wystawie następujące działy, e mianowicie.

1) Dział kilimów i strojów ludowych.
2) Dział haftów i robót ręcznych.
3) Dział płócien i haftów.
4) Dział Hygieniczny: apteczki i zioła lekaraskie.
5) Dział hodowlany, drób, króliki.
6) Dział Warzywny warzywa z ogr. konkursowych warzywnych.
7) Dział gospodarczy, a) przetwory i win, b) pieczywo i ciasta.
8) Dział organizacyjny. Mapy i wykresy.

Wystawa K.G.W. otwarta przez pana starostę powiatowego, miała ogromne powodzenie, zwiedziły je tłumy publiczności, delegaci z Min. Roln. z Warszawy, z Izby Roln. Kieleckiej Związku Lniarskiego z Wilna, organizacje społeczne i szkoły. W pismach stołecznych a mianowicie w Ekspresie Warszawskim, Kurjerze Ilustrowanym, Krakowskim, Ziemi Radomskiej Głosie Wsi ukazały się pochlebne sprawozdania. Nagrody dla K. G. W. wydano w sumie 110 zł. a mianowicie 70 zł. z funduszów Izby Roln. Kieleckiej. Od O.T. O. i K.R. w Radomiu listy pochwalne, książki i wulkany. Od Zw. Pań Ziemianek dla Koła z Wieniawy, Kobylan,

Wacyna, Wolanowa, Konar, Piaseczna i Trablic przyznano nagrody w sumie 40 zł. Związek Pań Domu ofiarował kołu z Wolanowa za zorganizowanie bufetu na wystawie, maszynkę do mięsa.

Co się tyczy współpracy Pań Ziemianek z K.G.W., to na 17 Kół, tylko 2 panie Ziemianki, a mianowicie p. I. Żuniewska i p. Helbichowa pracują w Kołach, nie są jednak ani przewodniczącemi, ani sekretarkami, nie należą nawet do Zarządu Kół, są tylko zwykłemi członkiniami pani Waleska z Kowali była przez lat kilka energiczną Przewodniczącą powiatowej sekcji w Radomiu.

Poniżej podaję z wystawy K. G. W. w Radomiu wypis imienny wystawczyń, dla dla stwiedzenia samodzielnej pracy kół i zaznajomienia szerszego ogółu z dorobkiem kulturalnym naszych członkiń z powiatu Radomskiego.

Wykaz imienny wystawczyń i spis eksponatów z wystawy K. G. W. w Radomiu

1) Koło Kobylany. Wystawczynie: M. Pawlakowa, H. Kosowska, E. Sochowa, M. Stępniewska, A. Bednarczyk, J. Marcinkiewiczowa, E. Jankowska, M. Zawadzka, P. Maywaldowa, sekretarka Koła.

Rodzaj eksponatów: stroje ludowe, kilimy, wyroby lniane, roboty, wyroby gosp. (bufet) i drób. Koło z Kobylan przeprowadziło na wystawie konkurs trzepania lnu.

Koło z Wieniawy. S Wlaźlina, J. Wlaźlina, R. Bisińska, I Mizak, Z. Norek, M. Wiederkowa, M. Kubińska, Szukiewiczówna, sekretarka koła. M. Woźniak, St. Lipińska, E. Lisowska, M. Lutyńska, M. Wochniak, M. Adamczykowa. K. Pyłkowa.

Rodzaj eksponatów. Stroje ludowe, kilmy roboty ręczne, makatki, wyroby lniane, pszetwory i wyroby gospodarcze (bufet).

Koło z Piaseczna. J. Musiałkowa, M. Pertynowa, J. Michalak, Lutkowa, Brudziosowa, Jesionkowa, Partydzyna.

Rodzaj eksponatów. Kilimy makatki, roboty ręczne, wyroby lniane, warzywa, wyroby gospodarcze (bufet).

Koło z Wolanowa. J. Głogowska, A. Ozimkowa, J. Dzikowa, M. Bąkowa W. Bąkowa. W. Stachowiczówna, Stanikowa, M Tyczyńska — Jaszowice

Rodzaj eksponatów. Makatki, roboty ręczne, warzywa i przetwory gospodarcze (bufet).

Koło w Trablicach. Marja Kudlina.

Rodzaj eksponatów. Stroje ludowe, roboty, makatki, warzywa, przetwory gospodarcze (butet).

Koło z Jameś. J. Dzierzkowska, A. Zasada. M. Seta, K. Seta, K. Włodarska, A. Olczak.

Rodzaj eksponatów. Wyroby lniane, próbki słomy i siemienia z konkursu lniarskiego i zioła lekarskie.

Koło z Dębin. K. Szumowska, M. Majewska, Z. Majewska, J. Rozieńska, K Zielińska Puchalska.

Rodzaj eksponatów. Wyroby lniane próbki słomy i siemienia z konkursu lniarskiego.

Koło z Błeszna. J. Giechyk. W. Chmielewska, F. Jaworska, A. Kopycka, A. Kunis, C. Chmielewska. F. Jaworska, Z. Grochal, M. Ogonek, J. Trzaska, F. Jaworska.

Rodzaj eksponatów. Wyroby lniane, próbki słomy i siemienia lnianego z konkursu lniarskiego.

Koło z Mniszka. T Włodarska, Gołębiowska, P. Bratosowa — sekretarka koła.

Rodzaj eksponatów. Stroje ludowe, makatki, roboty ręczne.

Koło z Odechowa. M. Kwietniowa, H. Szczepanowska, M. Kupidurzyna, M. Łagowska, Z. Uklejowa.

Rodzaj eksponatów. Roboty ręczne, przetwory i drób.

Koło z Konar. J. Kasica, J. Małkowa, G. Kolasa. M. Gadalska, K. Sekańska, M. Podsiało, J. Tomala, K. Sola, K Małas, M. Turek, W. Kopczyńska, K. Lubecka, skarbniczka.

Rodzaj eksponatów. Stroje ludowe, wyroby lniane przetwory.

Koło z Wierzchowic. Teofila Ptaszyńska.

Rodzaj eksponatów. Roboty ręczne i hafty.

Koło z Wacyna. A. Jaśkiewiczowa, M. Jaśkiewiczowa, H. Kisielowa, A. Kisielowa, Helena Okoluszowa, P. H Niedbalska sekretarka koła.

Rodzaj eksponatów. Stroje ludowe, makakaty, roboty ręczne, hafty i warzywa.

Koło z Zakrzowa. Fijipowska.

Rodzaj eksponatów. Roboty ręczne i hafty.

Koło z Słupicy. M. Malarczykowa, S. Deja.

Rodzaj eksponatów. Roboty ręczne i drób.

Koło z Sopot M. Hernikowa i Uljaszowa.

Rodza eksponatów. Makaty i roboty ręczne.

Powyżej przytoczony wykaz wystawczyń jest najlepszym dowodem kto i z czem brał udział w Wystawie K. G. W. i jest odpowiedzią na nieistotne w tej sprawie wiadomości. Stwierdza niezbicie, iż Koła Gospodyń Wiejskich samodzielnie prowadzą pracę organizacyjną w pow. Radomskim dla dobra kraju.

Z. Winnicka
Instruktorka K.G.W.

Z OPOCZYŃSKIEGO

W hołdzie Panu Prezydentowi i Rządowi

Wzorem lat ubiegłych p. starosta A. Krauze, jako przedstawiciel Rządu przyjął w dniu Nowego Roku w sali starostwa życzenia dla P. Prezydenta R. P. i Rządu.

O godzinie 12-tej zebrali się w starostwie przedstawiciele 22 gmin, Rady Powiatowej BBWR z prezesem na czele p. J Januszewskim, Zw. Pr. Ob. Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich, Zw. Strzeleckiego, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Zjednoczonej Młodzieży Wiejskiej, Zw Rezerwistów, Zw. Straży Pożarnych, Kółek Rolniczych, organizacji urzędniczych.

Delegacje p. Starosta przyjmował kolejno od godz. 12-ej do 15-ej.

Piękny dar noworoczny dla Pana Starosty Opoczyńskiego

W dniu Nowego Roku ze wszystkich życzeń składanych p. staroście A. Krauzemu przez gminy, na specjalne wyróżnienie zasługują życzenia z gminy Rusinów.

Ludność tej gminy, doceniając pracę p. starosty w budowie dróg, ofiarowała piękną szkatułkę, na której jest wyrzeźbiona mapka zbudowanych dróg bitych w gminie Rusinów od czasu przybycia p. Starosty do opoczyńskiego.

Należy tutaj podkreślić, że gmina Rusinów jest jedną z najlepszych gmin w powiecie. Rozwija się ona mimo kryzysu pod względem gospodarczym pomyślnie. Jednym z przykładów jest choćby już ten fakt, że w ostatnich trzech latach zdołała wybudować 21 km. szosy, wykonała 18 km. rowów odwadniających.

Wykładnikiem uspołecznienia ludności gminy są liczne organizacje jak Zw. Strzelecki, Zw. Zjednoczonej Młodzieży Wiejskiej, Zw. Straży Pożarnych itp.

Wójtem gminy jest były członek Wydziału p. J. Śledź, sekretarzem Bernąs Konstanty.

Gwiazdka w Rodzinie Policyjnej w Opocznie

Rodzina Policyjna w Opocznie pod przewodnictwem p. komisarzowej Kazimiery Eljaszewiczowej urządziła wieczór gwiazdkowy dla dzieci Policji Państwowej z całego powiatu. Na piękną tę uroczystość przybył p. starosta A. Krauze, ks. prałat Wł. Gąsiorowski, p. Zdź. Eljaszewicz, p. sędzia Zbgn. Dyljon, p. burmistrz T. Jacuński.

Nastrój był niezwykle wesoły i serdeczny.

Należy podkreślić, że Rodzina Policyjna w Opocznie cichą, wewnętrzną pracą realizuje szczytną ideę budowy mocarstwowej Polski.

Budzi i wspiera życie kulturalne i artystyczne Opoczna, prowadzi akcję charytatywną wśród biednych, opiekuje się moralnie i finansowo nietylko swymi członkami, ale i tymi, którzy tej pomocy potrzebują.

Wysiłki Rodziny Policyjnej w Opocznie są objawem tej pożądanej, ofiarnej poświęcającej się pracy dla idei, a nie dla rozgłosu.

Zebranie Koła Rolniczego w Mniszkowie

W Mniszkowie gm. Janków odbyło się zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Antoniego Kurzyka.

Tematem zebrania było: omówienie spraw bieżących rolniczych, złożenie sprawozdania kasowego i wybór nowe-

zarządu w składzie p.p.: prezes — Jan Chmiel, vice prezes — Paweł Pasieczyński, sekretarz — Brunon Gąsieniec, skarbnik — Jakób Nojek.

W zebraniu brało udział 65 członków Koła.

Z życia strzeleckiego w Białaczowie

W Związku Srrzeleckim w Białaczowie odbył się przy udziale Zarządu i członków wspierających tradycyjny opłatek.

Na uroczystość tę przybył także Oddział Strzelecki z Petryków.

Podniosłą, prawdziwie żołnierską atmosferę wywołało interesujące przemówienie p. sekr. Zdzisława Piaseckiego, który nakreślił parę ciekawych obrazków z okresu walk o niepodległość i utrwalenia idei Marszałka.

Kolendy wykonane przez chór strzelecki bardziej jeszcze wzbudziły i utrwaliły świąteczny nastrój.

Przy tej sposobności należy podkreślić, że Zw. Strzelecki w Białaczowie z każdym dniem pomyślniej się rozwija. Ostatnio nabyto trzylampowe radjo, które przyciąga młodzież do świetlicy. Systematycznie prowadzone wykłady z dziedziny wychowania obywatelskiego przez p. kierownika Z. Hellona cieszą się liczną frekwencją.

Oddział posiada własną bibljotekę, która obecnie powiększyła się o 60 książek, ofiarowanych na „gwiazdkę" przez p. Z. Piaseckiego.

Opłatki wigilijne w opoczyńskiem

W Kole Zjednoczonej Młodzieży Wiejskiej w Ogonowicach gm. Opoczno odbył się przy udziale p. insp. S. Zbiega, p. E. Borkowskiej, sekretarza gm. p. L. Nowaka i ludności wiejskiej tradycyjny opłatek.

Podniosłą, niezwykle serdeczną atmosferę wywołał interesujące przemówienie prezesa p. Lasoty.

Kolendy wykonane przez chór młodzieży ogonowickiej bardziej jeszcze wzbudziły i utrwaliły świąteczny nastrój.

Opłatek zakończony został wspólną herbatką.

W świetlicy Zw. Pr Ob. Kobiet w Opocznie Kręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych urządziło wzorem lat ubiegłych tradycyjny opłatek, który zaszczycił swą obecnością p. starosta A Krauze.

Na uroczystość tę przybyli: delegatki Zw. Pr. Ob. Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich, delegaci Zw. Zjednoczonej Młodzieży Wiejskiej.

Podczas wspólnej herbatki przemawiał agronom powiatowy p. inż. Bohdan Rudnicki, który swym entuzjazmem i interesującemi zagadnieniami wzbudził niezwykle miły, serdeczny nastrój.

W świetlicy Zw. Rezerwistów w Opocznie urządzony został opłatek wigilijny dla Zarządu i członków Koła miejscowego.

Przy choince, po tradycyjnem przełamaniu się opłatkiem, chór Rezerwistów wykonał kolendy. Poczem odbyła się zabawa taneczna dla Rodziny Rezerwistów.

Uroczystość ta przebiegła wśród miłego nastroju.

Działalność Pow. Urzędu Rozjemczego w Opocznie

Podajemy kilka ciekawych cyfr, wyjętych z generalnego sprawozdania, z działalności Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Opocznie od powstania do dnia 1 listopada 1934 r.

Pierwsza sprawa wpłynęła 28 października 1932 r. Wszystkich spraw do Pow. Urzędu Rozjem. w Opocznie wpłynęło w tym czasie — 1307 na sumę 553 340 zł 01 gr., w tem spraw wniesionych przez dłużników — 942 na sumę 349.781 zł., przez wierzycieli — 355 na sumę 187 559 zł. 01 gr., spraw, w których wierzycielami są żydzi wpłynęło 447 na sumę 225 565 zł. 37 gr., spraw powstałych z pożyczek pieniężnych — 804, z działów rodzinnych — 124, licytację wstrzymano w 142 wypadkach na sumę 42 338 zł. 56 gr.

Jeżeli w tem krótkiem zestawieniu porównamy dwie cyfry, oznaczające ilość spraw wniesionych przez wierzycieli (355) oraz ilość spraw wniesionych przez dłużników (942), którymi są przeważnie rolnicy, to bez trudu zauważymy, że działalność Powiatowych Urzędów Rozjemczych, zwrócona jest jedynie w kieruku przyjścia z pomocą zadłużonym gospodarstwom rolnym.

Pomoc ta została spowodowana słusznem i uzasadnionem przekonaniem, że rolnictwo w Polsce stanowi podstawową gałąź produkcji, źródło utrzymania znakomitej większości ludności, oraz główny czynnik rozwoju naszego życia gospodarczego. Stąd wypływa troska, ażeby wszystkie środki, jakie zostały prawnie dozwolone, były całkowicie i szybko wykorzystane, ponieważ dopiero wówczas można mieć nadzieję, że przy zaistnieniu innych czynników, nastąpi odbudowa siły ekonomicznej wsi.

Dlatego też ci wszyscy rolnicy, którzy nie wykorzystują możliwości, zawartych w ustawach finansowo-rolnych dla odłużenia swych warsztatów — postępują błędnie i szkodliwie, podobnie jak i ci wszyscy, którzy im owo wykorzystanie utrudniają.

Z góry można powiedzieć, że, jeśli nie zostanie uregulowane kryzysowe zadłużenie rolnictwa — to wówczas zaciąży ono nadmiernie w okresie poprawy konjunktury i przekreśli wysiłki polityki rolnej, uniemożliwiając ponownie na pewien okres czasu odbudowę zdolności nabywczej wsi.

Dlatego akcja oddłużeniowa wymaga wielkiego wysiłku, powiedzmy otwarcie propagandowego. Należy nauczyć rolników korzystania z ustaw finansowych i wskazać im niebezpieczeństwo zaniedbania i dodatnie strony wykorzystania akcji oddłużeniowej.

Wielką też rolę do spełnienia w tym zakresie mają samorządy, administracja, organizacje rolnicze, działacze społeczni.

Tylko bowiem takie ustosunkowanie się wszystkich sfer zainteresowanych może sprawić, że usiłowania ustawodawców przyniosą pożądane rezultaty i przyczynią się do podniesienia ogólnogospodarczej konjunktury kraju.

Jasełka w Opocznie

W Opocznie w sali kina miejskiego odbyły się jasełki, urządzone przez ks. prałata Wł. Gąsiorowskiego.

Dochód osiągnięty przeznaczony jest na budowę rozpoczętego kościoła parafjalnego w Opocznie.

Zebranie Komisji Rolnej w Opocznie

W Opocznie odbyło się posiedzenie Komisji Rolnej przy udziale prezesa Izby Kieleckiej p. posła Tomasza Kozłowskiego, naczelnika Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach p. Władysława Nowoleckiego, dyrektora Izby Kieleckiej p. inż. Ludwika Śląskiego, członków Komisji i Zarządu O. T. O. i K. R.

Treścią zebrania było: złożenie rocznych sprawozdań przez instruktorów rolnych i uchwalenie budżetu.

Obradom przewodniczył p. starosta A. Krauze.

Opłatek wigilijny w Zw. Strzeleckim w Opocznie

Staraniem Zarządu Zw. Strzeleckiego w Opocznie został urządzony zgodnie z przyjętym zwyczajem tradycyjny opłatek, w którem wzięli udział delegaci wszystkich organizacji społecznych i urzędniczych, oraz zaproszeni goście i młodzież strzelecka.

W imieniu Zarządu Pow. przemawiał nacz. J. Zacharczuk:

„Pragnę w imieniu Zarządu Związku Strzeleckiego w dniu dzisiejszym, prócz opłatkiem, podzielić się kilku myślami; jesteśmy wszyscy rodziną, związaną wspólną ideą, warażającą się w pracy dla Polski, w pracy dla naszego Państwa, zbudowanego przez starszych kolegów — strzelców wysiłkiem i krwią. Jesteśmy żołnierzami, walczącymi o pokój, ład i sprawiedliwość, tak samo walczącymi, jak starzy Strzelcy walczyli o odbudowę Państwa.

Dlatego w dniu łamania się z Wami opłatkiem, w dniu, w którym czcimy narodzenie Boga wśród ludzi, chcę Wam w żołnierskich prostych słowach przypomnieć jeden z ważnych obowiązków, wyrytych na naszym sztandarze: „Każdy Strzelec winien być bohaterem idei".

Nie chodzi o rzeczy wielkie. Do wielkich czynów trzeba dorość — chodzi o rzeczy codzienne, proste, zdarzające się w naszem życiu organizacyjnem. Chodzi o to, aby każdy z Was starał się być uczciwym, sprawiedliwym, karnym, posłusznym, pilnym, uważnym i pracowitym. Te cechy muszą zdobyć Strzelca Obywatela, te cechy, gdy są w stopniu dostatecznym osiągnięte już stwarzają człowieka bohatera. Naturalnie że bohater taki nie będzie głośny i zapisany w historji, ale będzie bohaterem dlatego, że swoim postępowaniem innych zachęci do naśladowania. Dziesiątki i setki takich bohaterów tworzą grupy, grupy tworzą pokolenie, które zdobywa w historji miano pokolenia bohaterskiego. Na takie miano pokolenie, które zbudowało krwią Polskę, zasłużyło. Postarajmy się, aby nasze pokolenie zasłużyło sobie na podobne miano. Musicie wydobyć z siebie poryw do pracy dla Państwa. Będziecie wtedy nazwani przez historję bohaterskiem pokoleniem pracy dla Państwa.

Życzę więc Wam kochani Strzelcy wytężenia swoich młodych sił w roku bieżącym, abyście nie ustali w pracy nad wyrabianiem swoich charakterów — w pracy, która przyniesie Wam osobiście i społeczeństwo największą szczęśliwość. Poczem dzielił się p. Naczelnik z każdym strzelcem opłatkiem. Bardzo piękne przemówienie wygłosił ks. prałat Wł Gąsiorowski, który podkreślając rolę strzelca obywatela w ży-

ciu naszego Państwa, nawoływał do szerzenia idei strzeleckiej przez pracę i spełnianie obowiązków. Polska przez Zw. Strzelecki staje się rycerska, mocarstwowa.

Uroczystość zakończona została wspólną herbatką i zabawą taneczną, nastrój był bardzo serdeczny i miły ku zadowoleniu tak starszego społeczeństwa, jak i młodzieży.

W Zw. Rezerwistów, Kole Gospodyń Wiejskich i Kółkach Rolniczych w Sławnie gm. Janków, w Sąsiedzkim Związku Zjednoczonej Młodzieży Wiejskiej gm. Skarżysko w Krajowie odbyły się opłatki przy udziale p. starosty A. Krauzego, którego wszędzie witano z prawdziwą serdecznością jako Reprezentanta Rządu i Gospodarza, skierowującego wszystkie wysiłki nad podniesieniem kulturalnem i gospodarczem mieszkańców powiatu.

W Sławnie w uroczystościach łamania sie opłatkiem brał również udział prezes Rady Powiatowej BBWR p. J. Januszewski.

Z IŁŻECKIEGO

Pożegnanie p. Starosty Orłowskiego

Dnia 11 stycznia r. b. w sali kina „Strażak" w Starachowicach, odbyło się uroczyste zebranie pożegnalne odchodzącego starosty Gustawa Orłowskiego. W zebraniu tem wzięli udział delegaci Związków i Stowarzyszeń, oraz przedstawiciele społeczeństwa z całego powiatu. Przy stole prezydjalnym zasiedli członkowie Komitetu Obywatelskiego na czele ze starostą Wajssem i starostą Orłowskim. Przewodnictwo objął przewodniczący komitetu p. Dyrektor Naczelny Zakładów Starachowickich inż. Raczyński. Następnie wygłoszono szereg przemówień. Pożegnanie rozpoczął dział koncertowy przy udziale chóru Harfa pod dyrekc.ą kpt. Hlawsy, oraz orkiestry dętej Straży Pożarn j w Starachowicach. Przemówienia pożegnalne wygłosili, imieniem Koła Techników i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział Starachowice oraz Zakładów Starachowickich p. Dyrektor inż. Raczyński, imieniem wojskowości mjr. Trzebiński Komendant Garnizonu Wierzbnik, imieniem Zw. Rezerwistów p. inż. dr. Wrażej, imieniem Zw. Pracowników Przem. i Handlowych p. Rechnio, imieniem wójtów p. Szewczyk, od drobnego rolnictwa p. Lachowski, w imieniu władz miejskich p. burmistrz Sokół, imieniem żydowskiej ludności p. Mincberg, poseł Wacław Długosz żegnał w imieniu rolników całego powiatu. Poczem delegacja młodzieży szkolnej na czele z Wiesławą Chmielewską, która w pięknych słowach zobrazowała wdzięczność dziatwy szkolnej dla pana Starosty Orłowskiego, wręczyła piękną laurkę jako skromny upominek dziatwy szkolnej.

Następnie p. Dyrektor Raczyński wręczył upominek w postaci pięknie wykonanego albumu, obrazującego dokonane prace na terenie powiatu w czasie urzędowania Starosty Orłowskiego jako upominek od Organizacyj i Stowarzyszeń, oraz upominki w postaci wyrobów metalowych, wykonanych w Zakładach Starachowickich od Zakładów, poczem delegat Orłowa p. Piotrowski wręczył upominek od Kolonistów — piękny obraz przedstawiający fragment Orłowa, oraz przedstawiciel przemysłu chałupniczego wręczył piękną szkatułę zawierającą: młotek cęgi i dłuto, które przypominać mają Staroście jego pracę położoną na tej niwie.

Pan dr. Wrażej imieniem Zw. Rezerwistów wręczył panu Staroście odznakę i dyplom honorowego członka Zw. Rezerwistów pow. iłżeckiego za poniesione trudy na tej niwie społecznej, oraz imieniem W.F. i P.W. złotą odznakę.

W czasie uroczystości do prezydjum wpłynęły depesze które odczytał pan dyrektor Raczyński od b. ministra pana Czesława Klarnera, Zarządu miasta Iłży i Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, żegnające Pana Starostę, jako wyraziciela współpracy ze społeczeństwem.

Złożoną kwotę przez społeczeństwo miejscowe do uznania Pana Starosty, Pan Starosta Orłowski przeznaczył połowę na wsparcia i zapomogi dla biednych, połowę zaś na Związek Rezerwistów i Związek Strzelecki. Pożegnanie Starosty Orłowskiego zakończone zostało wspólną fotografją.

Praca w naszem Kole

Koło Zjednoczenego Związku Młodzieży Woj. Kieleckiego w kol. Gardzienicach pragnie podzielić się wiadomością o pracy w naszem kole z czytelnikami „Głosu Wsi". Dnia 26 sierpnia 1934 roku z inicjatywy pani naucz. tut. Szkoły Powszechnej Br. Wrzosowej, zebrała się młodzież w sali szkolnej, aby zorganizować Koło Zjedn. Związku Młodzieży W. K., zebrało się przeszło 50 osób młodzieży. Po zapoznaniu się z ideologją tej organizacji i dyskusji w której zabierali głos p. Maciejczyk Br. i Bańcerowski St. postanowili ją u siebie założyć. na koniec zabawiła się młodzież w gry towarzyskie, później pani nauczycielka ogłosiła, aby młodzież się zebrała w następną niedzielę o godzinie 4-ej po południu w celu wyboru zarządu. Młodzież z wielką ciekawością oczekiwała niedzieli, aż nareszcie przyszła oczekiwana niedziela i godzina. Młodzież zeszła się parę minut wcześniej, zajęła miejsca i oczekując z niecierpliwieniem przyjścia pani nauczycielki. Po niedługiej chwilce pani nauczycielka wchodzi wesoła i zadowolona z tego, że się tak licznie młodzież zebrała. Zaczęto wybór zarzudu. Przez głosowanie większością głosów wybrała młodzież: prezesem Maciejczyka Br. wiceprezeską Wróblównę St., sekretarzem Wolskiego Jana, skarbn. Sawicka H. do komisji rewiz: Bańcerowski St., Szpyra St. i Rysiak St. W nowej organizacji zaczęła młodzież pracować dla dobra ojczyzny i podnoszenia się kultury wsi i wyrobieniu się w pracy społecznej (dla wsi). Pomimo trudności piętrzących się w każdym prawie kroku nie upadła młodzież na duchu nie ogląda się na żadną pomoc, tylko pracuje iż z myślą „trzeba z żywymi naprzód iść po życie się gaćnowe". Z tym to hasłem z pomocą pani nauczycielki przystąpił do pracy nowy zarząd, zarówno kolega prezes Maciejczyk Br. jak i inni członkowie. Pisaliśmy do Zarządu Okręgowego w Iłży, Zjed. Związku Młodzieży Wiejsk o przysłanie nam instruktora w celu pokierowania pracą w kole, lecz przez dłuższy czas pana instruktora nie było. Urządziśmy dwie zabawy taneczne, ale zysku było bardzo mało.

Zbliżał się 11 listopad, zaczęliśmy przygotowywać się na tę uroczystość. Nadszedł nareszcie 11 listopad rocznica 16 lecia niepodległości Polski. O godz. 14 odbyła się uroczysta akademja w lokalu szkolnym szczelnie wypełnionym przez Koło Gospodyń, młodzież zorg. rodziców i dziatwa szkolna. Na program akademji składało się: przemówienie prezesa tej organizacji t. j. Koła Z.Z.M.W.R.) Maciejczyka Br. w którem podkreślił, że i my stajemy do wyścigu pracy, którego początek już się rozpoczyna z wielką sprawnością.

W tym wyścigu pracy zajmą dominujące stanowisko ludzie oświeceni dobrze zorganizowani. Nawoływał w swojem przemówieniu rolników do organizowania się w szybkim tempie, żeby zapobiec szerzącemu się kryzysowi i wydobyć wieś z ciemnoty i nędzy. Później przemawiał pan poseł na sejm Długosz Wacław (zaproszony przez młodzież z Koła wraz z żoną) W słowach pełnych zapału pan poseł opowiedział jak było za czasów naszych zaborców kiedy to nietylko młodzieży, ale wogóle zabraniano się organizować, a obecnie wszyscy a więc i młodzież może pracować i zakładać organizacje. Pan poseł nadmienił, że przyszłości rocznica 11 listopada będzie lepiej zrozumiana przez wszystką młodzież i wszędzie uroczyście obchodzona. Po przemówieniu gorąco oklaskiwanem, dzieci szkolne odegrały sztuczkę p.t „Szesnastolecie" oraz inscenizacje deklamacje i śpiewy wykonane przez młodzież zorganizowaną i dzieci szkolne.

Dnia 21 listopada przyjechał wreszcie instruktor organizacyjny. Madej Br. i wygłosił pogadankę „Praca w kole" w pogadance poruszył kol. instruktor na jakie sekcje można podzielić koło. Jako najważniejsza sekcja w kole jest Przysposobienie Rolnicze. Kol. instruktor tłomaczył, jaki cel ma i jak w nim pracować — była ożywiona dyskusja na temat P. R. w której głos zabierali prawie wszyscy członkowie koła.

Podstawą w sekcji P. R. jest wzięcie udziału w konkursach rolniczych do których zapisało się 12 osób, a sekcyjnym wybrano Bańcerowskiego St. W konkursach wzięto za podstawę uprawę ziemniaków. W ostatku było zebranie zarządu, na którem kol. instr. wytłomaczył prowadzenie księgowości i poinformował każdego członka z zarządu o pracy w powierzonej mu funkcji. Powracając ze zjazdu z Tymienicy kol. instruktor odwiedził naszą organizację poraz wtóry, w myśl przysłowia „za długie czekanie dobre śniadanie". Wygłosił wtedy pogadankę p. t. „Co może dać w życiu książka" oraz „Z życia". Pierwsza bardzo pouczająca: co czytać i jak czytać, zaś druga zawierała głębokie myśli. Po koledze instruk-

torze przemawiał kol. prezes „O spółdzielczości w kole" praktycznie, jak ją zastosować w kole. Kol. instr. nauczył pięknych piosenek inscenizowanych. Bardzo wesoło spędziliśmy oba wieczory z kol. instr. Br. Madejem — pozostały nam z nich na długo miłe wspomnienia. Składamy więc serdeczne podziękowanie Szanownej Pani kierowniczce szkoły pow. Bronisławie Wrzosowej za zorganizowanie i pomoc w pracy młodzieży tutejszej wioski i życzymy nadal owocnej pracy i pociechy ze zorganizowanej młodzieży, przyczem nadmieniamy, że do tej pory żaden z p. nauczycielstwa nie położył tyle zasług dla nas młodych. Zarząd koła również dziękuje kol. instr. Br. Madejowi za pomoc. Obecnie urządzamy opłatek, jasełka i wysyłamy delegatów na 10 dniowy kurs do Chwałowic. Wiadomościami dalszej naszej pracy podzieliśmy się z czytelnikami „Głosu Wsi".

Zarząd Koła ZZMWK.

Z ZAWIERCKIEGO

Opłatek Oddziału Związku Strzeleckiago w Cynkowie

W dniu 6 b. m. w Cynkowie, gm. Rudnik Wielki staraniem miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego został urządzony tradycyjny opłatek. Na opłatek, po za miejscowymi członkami Związku Strzeleckiego i osób sympatyzujących z nim, przybyli na zaproszenie, przedstawiciele gmin Rudnik Wielki i Koziegłowy. Przybyli również i delegaci oddziału Zw. Strzeleckiego z Wojsławic. Uroczystość odbyła w świetlicy Związku Strzeleckiego, udekorowanej bardzo oryginalnie i pomysłowo.

W czasie uroczystości przybył również do świetlicy ks. prob. L. Brykalski z Koziegłów, odbywający w tym dniu kolendę. Ks. Brykalski, po złożeniu życzeń obecnym i po łamaniu się z nimi opłatkiem — wygłosił krótkie przemówienie do zebranych. W przemówinniu swem scharakteryzował rolę i zadania związku strzeleckiego, jakie winien spełniać na wsi, jako instytucja społeczna, a pewnej mierze nawet kulturalno-oświatowa.

Na zakończenie odśpiewano kilka kolend. Po „opłatku" odbyła się zabawa taneczna. Dochód z zabawy przeznaczono na utrzymanie świetlicy i sprzętu radjowego.

W końcu wypada zaznaczyć, że oddział Związku Strzeleckiego w Cynkowie należy do organizacyj najbardziej, w ostatnim czasie żywotnych w okolicy. Mimo różnych różnych trudności, zwłaszcza trudności natury finansowej, świetnie rozwija się. Przed kilkoma miesiącami zakupiono 3-lampowy odbiornik radjowy, który zainstalowano w świetlicy. Aparat zakupiono ze specjalnej jednorazowej składki, którą złożyli strzelcy ze swych skromnych zarobków otrzymanych za układanie podłoża na drodze gmine. Zainteresowanie tą akcją było do tego stopnia, że niektórzy członkowie nawet całkowity zarobek oddali na zakup odbiornika.

Przykład godny naśladowania.

Rzeczy ciekawe

Testament Edisona

Wielki wynalazca Edison, oprócz testamentu dotyczącego majątku zostawił także drugi, odnoszący się do jego wskazań naukowych dla ludzkości.

Moralny testament Edisona zawiera wskazówki, dotyczące postępu technicznego ludzkości. Edison wyraził tam przekonanie, że w przeciągu bieżącego wieku, technika nasza wynajdzie takie źródła energji, że świat cywilizowany przybierze zupełnie inne oblicze. Między innemi — zdaniem wielkiego wynalazcy — technika ludzka powinna pójść w kierunku poszukiwania następujących źródeł energji:

Wykorzystanie ciepła wnętrze ziemi, wykorzystanie różnicy temperatur między powierzchnią oceanów, a ich głębią, oraz dokonanie rozbicia atomów.

Jak wiadomo wszystkie te trzy problemy znajdują się obecnie w stadjum rozwiązania. Czy jednak prędko dojdziemy do rezultatów — niewiadomo.

Edison wyraża nadzieję, że te zdobycze techniki potrafią nietylko zmienić życie świata, ale również rozwiązać kwestję społeczną. Istnieje jednak jeden warunek.

„Aby tych wynalazków nie wykorzystywano dla celów wojennych".

Raj — to nuda

Raj na ziemi nie służy już obecnemu pokoleniu. Dowodem tego tragiczny koniec, poprzedzony roztrojem nerwów wszystkich, nielicznych zresztą mieszkańców wysp Galapagos, żyjących tam wśród natury, bez żadnych rekwizytów cywilzacji, a nawet bez ubrań. Najwidoczniej człowiek dzisiejszy nie nadaje się już do samotnego życia na łonie przyrody. Potrzebuje towarzystwa innych ludzi, codziennych kłopotów, plotek i wiadomości. Zadaleko już widać odsunęliśmy się od naszych przodków, którym w raju było bardzo dobrze. To jabłko i ten wąż wszystko zrujnowali i zapędzili pierwszych rodziców do cywilizacji.

Niezwykły pocisk zabił krowę

Dużą sensację w Anglji wywołał dość niezwykły rekord profesora gry w golfa. W. J. Robinsona. Otóż Robinson, grając na terenach golfowych klubu Saint Margaret w Douvre dał wspaniałe uderzenie. Piłka poszła ślicznym łukiem na odległość więcej niż sto metrów, uderzyła w głowę pasącą się tam właśnie krowę, zabijając ją na miejscu.

Właściciel krowy był mało zachwycony tym niezwykłym rekordem i wystąpił do sądu ze skargą o odszkodowanie w wysokości 100 funtów. Klub, na którego terenach nastąpił wypadek, odmawia odszkodowania, twierdząc, że był to wypadek, za który klub nie może nie może być odpowiedzialny.

Wymierające zwierzęta

Swiat zwierzęcy pełen jest ostatnich przedstawicieli pewnych wymierających gatunków zwierząt. Niezawsze można odpowiednią ustawą czy rozporządzeniem ocalić przed myśliwym, czy bezmyślnemi okrutnikami jakieś zwierzę; często też warunki klimatyczne, geograficzne, czy przyrodnicze, tak się składają, że dany gatunek zwierząt w warunkach tych nie umie żyć i wymiera.

Wśród zwierząt ssących przedstawicielami takich wymierających gatunków są t. zw. kolczatki, ostatnie z ssaków, które składają jajka.

Kolczatki żyją dziś tylko w pewnych okolicach Nowej Australji. Są to prawdopodobnie pierwsze zwierzęta, zasługujące na miano ssących, a stanowiące przejście od gadów do wyższych rodzin świata zwierzęcego.

Do... ostatnich mohikanów „świata zwierzęcego zaliczyć należy małpozwierzę". Dawniej bardzo rozpowszechnione, żyją dziś małpozwierze jedynie na Madagaskarze.

Nasz poczciwy kret i jeż są też zwierzątkami coraz bardziej zanikającemi. Kiedyś było bardzo dużo przedstawicieli tych rodzin.

Podmorskie lasy

Niedawno doniosły dzienniki niemieckie o odkryciu przez rybaków pomiędzy Rugją, a wybrzeżami Szwecji, lasu, sterczącego pionowo na dnie Bałtyku i widzianego zupełnie wyraźnie podczas pogody, choć głębokość morza wynosi w tem miejscu 40 mtr.

Wiadomość jednak sama o istnieniu takiego lasu podmorskiego, nie jest bynajmniej nowością. Istnienie bowiem takich lasów stwierdzono już wielokrotnie tak na morzu Bałtyckiem, jak i na Północnem. W danym razie — stwierdził że prof. Goltham z Pruskiego instytutu geologicznego — godną jego uwagi tylko znaczna głębokość, na jakiej się ten las znajduje.

Po okresie lodowym dno morza Bałtyckiego i Północnego najpierw podniosło się tak, że stworzyło ląd stały, a potem znów się zapadło, pociągając za sobą w głębinę całą roślinność, jaka na tym lodzie wyrosła. To też na obu morzach owe lasy podmorskie są zjawiskiem dość częstem. Składają się zaś prawie wyłącznie z drzew iglastych, drzewa bowiem liściaste jako mniej wytrwałe na działanie wody, uległy w ciągu tysiąclecia rozkładowi

Niekture z tych lasów położone są tak płytko, że przy znacznym odpływie morza ukazują się na jego powierzchni ich szczyty. W pobliżu zaś wyspy Helgolant wyłonił się z morza nawet cały taki las. Obumarłe pnie drzew jego sterczą wśród piasków, a tylko mniej wytrwałe na działanie wody uległy w falach morskich.

Kino „Apollo“ Radom, Plac Jagielloński 1.

Codziennie seanse ulgowe od godziny 3,30.
W niedzielę dn. 20 b.m. o godz. 13 i 130.

Pierwszy polski film histotyczny

PRZEOR KORDECKI

Obrońca Częstochowy

Nadprogram Tygodnik Pat'a.

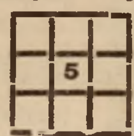
500 złotych nagrody!!!

Wielki konkurs firmy „Polski Konsument”

1. Nagroda 200 zł. w gotówce **4. Nagroda 60 zł. w gotówce**
2. „ 100 „ „ **5. „ 40 „ „**
3. „ 80 „ „ **6. „ 20 „ „**

W celu zjednania sobie klijentów, wśród szerokich warstw konsumentów, postanowiliśmy ogłosić konkurs z nagrodami pieniężnemi za dobre rozwiązanie zagadki.

Prawidłowe rozwiązanie należy nadesłać jednocześnie wraz z zamówieniem na jeden z niżej wymienionych reklamowych, najlepszych kompletów.



W osiem wolnych kratek należy wstawić liczby dowolne od 1—9 w ten sposób, aby suma ich we wszystkich kierunkach dała liczbę 15.

NASZE REKLAMOWE KOMPLETY.

TYLKO ZA ZŁ. 13.10

wysyłamy: 1 ubranie męskie gotowe, gładkie lub deseniowe, według żądania o dobrem wykończeniu, lub 3 metry materjału na ubranie męskie, bardzo modne, pełnej podwójnej szerokości (140 cm.), 1 swetr męski zimowy w żakardowych deseniach z długiemi rękawami, 1 koszulę męską z ładnem wykończeniem satynowem lub 1 parę kalesonów, 1 szal męski wełniany, 1 parę rękawiczek zimowych we wszystkich rozmiarach, 1 parę skarpetek męskich i 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem.

TYLKO ZA ZŁ. 13.30

Wysyłamy: 4 metry materjału na suknię damską zimową lub 1 suknię damską gotową, modnie uszytą z dobrego zimowego materjału. 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 chustkę zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 swetr damski zimowy, najmodniejszy w obecnym sezonie, 1 koszulę damską madapolamową z ładnym wstawieniem „Toledo“ (kolor według żądania), 1 parę reform damskich z dobrego trykotu, 1 parę pończoch damskich, 1 szal wełniany damski i 3 chusteczki damskie batystowe z jedwabną obwódką.

TYLKO ZA ZŁ. 25.—

Wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów na 6 koszul męskich lub na 9 koszul damskich, również na pościel firmy „I. K. Poznańskiego“ Sp. Akc., 6 metrów flaneli bieliźnianej miękkiej i puszystej na wszelką bieliznę lub na pijamy i szlafroki, 6 metrów zefiru w modne prążki na koszule męskie dzienne, 6 metrów płótna kremowego na prześcieradła, pościel itd. i 9 metrów ręcznikowego czysto białego w kostkę lub 12 ręczników waflowych z frendzlami.

Każdy kto nadeśle prawidłowe rozwiązanie szarady wraz z zamówieniem na jeden z wyżej wymienionych kompletów, będzie zamieszczony na liście uczestników przy podziale nagró•

Podział nagród odbędzie się w obecności Rejenta Łódzkiego w dniu 15 lutego 1935 roku Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie.

BEZ RYZYKA: Jeżeli się towar nie podoba, przyjmujemy z powrotem i natychmiast zwracamy pieniądze. Adresować:

Firma „Polski Konsument“ Łódź, Al. Kościuszki Nr. 36 — 51.

Każdy powinien wykorzystać okazję, gdyż kupując komplet pierwszorzędnych towarów, otrzymuje również nagrodę pieniężną za rozwiąnanie szarady.

Oszczędność to dobrobyt i szczęście rodziny, to podstawa potęgi narodu i Państwa!

HALLO! HALLO!

KAŻDY JUŻ WIE, ŻE

zapoczątkowanie dobrobytu daje

KSIĄŻECZKA WKŁADOWA

KOMUNALNEJ

KASY OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU RADOMSKIEGO

w Radomiu, ulica Sienkiewicza 5. Telefon 15-65

i składane na nią systematyczne, wkłady oszczędnościowe oraz dyspozycyjne kapitały.

K.K.O.

Instytucja o pupilarnem (prawnem) zabezpieczeniu specjalnie powołana na zasadzie swego statutu do gromadzenia wkładów oszczędnościowych.

TAJEMNICA LOKAT USTAWOWO ZASTRZEŻONA.

Najkorzystniejsze oprocentowanie.

ROZMAITOŚCI

Początek roku w Chinach i Japonji

Rok chiński jest rokiem księżycowym, nie słonecznym, skutkiem czego co trzy lata przypada tam jeden miesiąc dodatkowy. O ile idzie o Nowy Rok, to w ciągu ostatniego miesiąca kończącego się roku zajęci są już chińczycy przygotowaniami do tej uroczystości.

Na tydzień przed Nowym Rokiem zaczyna się składanie ofiar „bożkowi kuchni", wyobrażonemu na małym wizerunku pod piecem. Bożek ten ma siedem dni urlopu i kuchnia przez ten czas jest nieczynna. Wzajemne składanie sobie prezentów jest w Chinach przyjęte, tylko muszą to być zawsze przedmioty parzyste, gdyż panuje tam obawa przed liczbą nieparzystą.

W wigilję Nowego Roku każde miasto chińskie przedstawia niezwykły obraz ruchu i ożywienia. W domach odprawiane są uroczyste zebrania rodzinne z różnemi ceremonjałami i sutą biesiadą. W Nowy Rok o wschodzie słońca członkowie rodziny udają się na powitanie bogów rodzinnych, zmarłych przodków i żyjących krewnych. Nastrój uroczysty trwa conajmniej jeszcze dwa dni po Nowym Roku.

Tak samo i w Japonji największem świętem urzędowem jest początek roku. Pierwotnie obchodzono go w lutym, obecnie jednak obchodzi się to święto dnia 1 stycznia. Już w wigilję Nowego Roku Japończyk biega do późnej nocy, aby zapłacić wszelkie długi i ściągnąć należytości, pragnie bowiem z dniem nowego roku rozpocząć nowy rachunek.

Nowy rok zaczyna Japończyk według zwyczaju szeregiem uroczystych wizyt. Zdobywa się przy tej okazji na mnóstwo różnych ceremonji i grzeczności. Na ulicach widać kobiety i dzieci w najwspanialszych strojach. Starym zwyczajem na Nowy Rok muszą wszędzie zakwitnąć śliwki więc ogrodnicy mają dużo pracy.

Czy wiecie że...

Konie i psy także chorują na cukrzycę.

* * *

Mahometanie nigdy nie skarżą się na pogodę, ponieważ byłoby to obrazą Boga.

* * *

Człowiek gdy ma lat 80 jest o dwa i trzy ćwierci cala niższy, aniżeli, gdy ma 20 lat.

* * *

W Azji perfumy są zalecane przez doktorów, jako środek leczniczy, szczególnie dla nerwowo chorych.

* * *

Najwięcej szkody w rolnictwie wyrządzają chwasty — 30 proc. więcej niż robaki i choroby roślinne.

Radjum jest dodawane obecnie do dróg asfaltowych w niektórych stanach w Ameryce, aby drogi świeciły się w nocy.

* * *

Na księżycu niema ani wody, ani roślinności żadnej, więc żadna żyjąca istota nie mogłaby tam egzystować.

REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro)
Redaktor przyjmuje codziennie od g. 13—14 za wyjątkiem niedziel i świąt

TELEFON Nr. 30-45.

Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.

Rękopisów nie zwraca się

Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI":
za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł.

Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr.

Wydawca i Redaktor: Stanisław Gawroński. Redaktor odpow. Mieczysław Korczyński.

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskiego 46.